

~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO 17.
(IZBA ADWOKACKA, — Tel. 207-21.)

Konto czekowe P. K. O. Lwów 505.250.

Od Wydawnictwa!

Prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty
załączonym blankietem nadawczym na nasze
konto P. K. O. **Nr. 505.250** („Izba Adwo-
kacka we Lwowie, Fundusz Palestry“)

Galicyjska Kasa Oszczędności WE LWOWIE

NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA
ZAŁOŻONA W 1843 R.

KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z PORĘKĄ PAŃSTWA
ZASIĘG DZIAŁALNOŚCI: CAŁA MAŁOPOLSKA

ZAMIEJSCOWE WPŁATY P. K. O. 500.198.

I. BLEI.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem.

Pod pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi lub złotem w rozumieniu t. zw. dekretu dewizowego (Dz. U. Rz. P. Nr. 32, poz. 249 ex 1936) podpada zawieranie lub wykonywanie umów kupna-sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu oraz zastawu, których przedmiotem są zagraniczne środki płatnicze lub złoto (art. 1/2, art. 6/1).

Trzy zatem momenty charakteryzują omawiany tu handel:

1) jaka **czynność** jest dokonywana (zawieranie lub wykonywanie umowy,

2) jaka **umowa** jest zawierana lub wykonywana (kupna-sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu, zastawu),

3) co jest **przedmiotem** tej umowy (zagraniczne środki płatnicze lub złoto).

Pojęcie zagranicznych środków płatniczych określa art. 1/1. Są to pieniądze zagraniczne oraz dewizy, przez które dekret dewizowy rozumie weksle, czek, asygnaty kasowe, akredytywy, polecenia wypłat i przekazy, opiewające na waluty zagraniczne i płatne za granicą.

Przez złoto rozumie dekret dewizowy (art. 6/2) monety złote bez względu na to, czy mają obieg ustawowy, czy nie, jak również złoto w postaci nieprzerobionej, lub nie ostatecznie przerobionej, a więc przedmioty, nie mające znamion gotowego do użytku wyrobu, sztaby, odlewy, folia złota, półfabrykaty złota i t. d.

Zabronione są **umowy**, których **przedmiotem** są zagraniczne środki płatnicze lub złoto.

Co należy rozumieć przez **przedmiot umowy**?

Kwestia ta nie przedstawia trudności, o ile chodzi o **umowę zamiany i zastawu**. Przedmiotem tych umów jest to, co się zamienia względnie to co się daje (bierze) w zastaw.

Osobnego omówienia wymaga **pożyczka**. Jej przedmiotem mogą być pieniądze lub inne rzeczy **zamiennie** (art. 430 § 2 k. z.). Nie wszystkie zagraniczne środki płatnicze stanowią zawsze rzecz oznaczoną **gatunkowo**. Nie jest rzeczą zamienną **imienna** akredytywa. Wyrażenie: umowa pożyczki, której przedmiotem są zagraniczne środki płatnicze lub złoto, należy więc rozumieć: zagraniczne środki płatnicze lub złoto, **oznaczone gatunkowo**, a więc stanowiące rzecz zamienną. Jeżeli zaś odnośne rzeczy nie są zamiennie, to dana umowa

nie jest pożyczką, lecz innego rodzaju umową, która może podpadać pod pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi lub złotem (np. umowa kupna-sprzedaży), lub też nie podpadać pod to pojęcie (np. umowa depozytowa).

Przedmiotem umowy przelewu nie są, ściśle rzecz biorąc, ani zagraniczne środki płatnicze ani złoto, lecz **wierzytelność** o wydanie zagranicznych środków płatniczych lub złota. Również kodeks zobowiązań mówi o przelewie **wierzytelności** (art. 168 i następne i nagłówek nad art. 168 k. z.). Tej wierzytelności odpowiada zobowiązanie cesata, a przedmiotem tego zobowiązania są zagraniczne środki płatnicze lub złoto.

Dekret dewizowy te właśnie umowy chciał zabronić.

Inna interpretacja byłaby sprzeczna z uzasadnieniem dekretu, a ponadto nie doprowadziłaby do pożądanego przez ustawodawcę wyniku. Możliwy bowiem byłoby stanowiąc, że skoro przelew następuje odpłatnie, więc przez przedmiot umowy przelewu należy rozumieć walutę cesyjną. Tylko więc w tym wyjątkowo wypadku, gdy waluta cesyjna opiewa na zagraniczne środki płatnicze, byłby przelew zabroniony. W innym zaś wypadku byłby przelew dozwolony, choćby przedmiotem zobowiązania cesata były zagraniczne środki płatnicze lub złoto.

To stanowisko jest nieuzasadnione, albowiem odpłatna umowa przelewu jest z istoty swej aktem kupna-sprzedaży prawa (art. 176 i 294 k. z., art. 300 § 2 k. z.), a zatem w wypadku, gdy przedmiotem tego aktu są zagraniczne środki płatnicze lub złoto, podpada i tak pod pojęcie handlu, obejmującego przecież także umowy kupna-sprzedaży. Skoro więc dekret wymienia odrębnie umowy przelewu, to przez to rozumieć należy te wypadki, w których zagraniczne środki płatnicze lub złoto są przedmiotem zobowiązania cesata (dłużnika wierzytelności).

Pozostają jeszcze do omówienia **umowy kupna-sprzedaży**. I tu właśnie sprawa przedstawia się najtrudniej. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że przedmiotem umowy kupna-sprzedaży jest towar, którego wartość oznaczają strony w pewnej cenie. Jest to samo przez się zrozumiałe, a zresztą wynika także z przepisów prawa (por. art. 542, 544, 547 § 1, 551 § 2 k. h., oraz art. 295, 308, 310, 316, 339 § 1, 343 k. z.). Stąd musi się wysnuć wniosek, że tylko te umowy kupna-sprzedaży podpadają pod pojęcie handlu, w których **towarem** są zagraniczne środki płatnicze lub złoto, a więc np. umowa kupna-sprzedaży walut zagranicznych, dewiz, złota. Natomiast umowy kupna-sprzedaży innego towaru (węgla, drzewa) nie są handlem zagranicznymi środkami płatniczymi lub złotem, choćby cena opiewała na zagraniczne środki płatnicze lub złoto (monety

złote, mające obieg), albowiem przedmiotem tych ostatnich umów jest węgiel, względnie drzewo, a nie środki płatnicze czy złoto.

Pod względem gramatycznym jest ta interpretacja bez zarzutu. Znaleźć można nawet dla niej poparcie w zasadzie, że każde prawo wyjątkowe winno być ściśniętą interpretowane, a prawo dewizowe jest przecież takim prawem wyjątkowym.

Przeciwko takiemu stanowisku przemawiają jednak względy logiczne. Powyższa interpretacja prowadziłaby bowiem z łatwością do obejścia zakazu handlu zagranicznymi środkami płatniczymi lub złotem. Ktoś zamierza nabyć zagraniczne środki płatnicze, kupuje więc partię jakiegoś towaru, który następnie pozbywa w zamian za zagraniczne środki płatnicze. Interpretacja zaś, prowadząca do obejścia ustawy, nie może zadowolić.

Zdaniem moim należy tu dopatrywać się tylko błędu kodyfikacyjnego. Omawiany przepis powinien być znowelizowany w ten sposób, że zabronione są wymienione umowy w wypadkach, gdy **przedmiotem zobowiązania** są zagraniczne środki płatnicze lub złoto (wyrażenia takiego używają art. 210 i 211 k. z., por. też tytuł nad art. 206 k. z.: „Przedmiot wykonania“). Za tym stanowiskiem przemawia to, że prawo dewizowe w całym szeregu przepisów normuje rygorystycznie nabywanie i pozbywanie zagranicznych środków płatniczych i złota, a więc trudno przyjąć wykładnię dającą możliwość obejścia tych przepisów.

Pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem da się więc ująć w sposób następujący:

Przez wyrażenie: **handel zagranicznymi środkami płatniczymi lub złotem** należy rozumieć zawieranie lub wykonywanie umów kupna-sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu, oraz zastawu, jeżeli **przedmiotem zobowiązania** jednego z kontrahentów, a w wypadku przelewu — cesata, są zagraniczne środki płatnicze lub złoto.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem jest zabroniony (art. 5/1, 6/1 dekretu dewizowego). Oznacza to, że zakazane są umowy, podpadające pod wyżej ustalone pojęcie handlu. Zakaz dotyczy **obu** stron, choćby zagraniczne środki płatnicze były przedmiotem zobowiązania tylko jednej strony, a w wypadku przelewu tylko cesata.

Od zakazu handlu zna prawo dewizowe wyjątek, inny jeśli chodzi o handel zagranicznymi **środkami płatniczymi**, a inny w wypadku handlu **złotem**.

W pierwszym wypadku: zakaz handlu zagranicznymi **środkami płatniczymi** nie ma zastosowania, jeżeli jedną ze

stron, zawierających umowę, jest **Bank Polski** lub **bank dewizowy**. W toku rozwoju norm dewizowych ten zakres podmiotowy rozszerzono w pewnej mierze na agentów dewizowych, instytucje kredytowe, spełniające funkcję zastępstw Banku Polskiego i t. d. Poniżej będziemy jednak tylko mówili o Banku Polskim i bankach dewizowych.

W wypadku drugim: **handel złotem** jest dozwolony, jeżeli uzyskano zezwolenie **Komisji Dewizowej**.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest więc zabroniony lub nie zabroniony zależnie od przesłanki faktycznej: kto jest jedną ze stron zawierających umowę. Natomiast handel złotem jest dozwolony lub nie dozwolony zależnie od decyzji Komisji Dewizowej.

Zakaz handlu zagranicznymi **środkami płatniczymi** nie dotyczy więc pewnej grupy osób, które zawierają transakcję z Bankiem Polskim lub bankiem dewizowym.

Natomiast zakaz handlu **złotem** nie ma granic podmiotowych. Pod zakaz ten podpadają wszyscy, a więc także banki dewizowe. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r. zwolniło w pewnym zakresie banki dewizowe (także agentów dewizowych) od tego zakazu: są one uprawnione do skupu złota w kraju. Bank Polski nie podlega zakazowi handlu złotem z tej przyczyny, że w zasadzie wogóle nie podlega ograniczeniom przewidzianym przez prawo dewizowe.

Immunitet służący Bankowi Polskiemu, jak również szczególne uprawnienie banków dewizowych, nie rozciąga się jednak na osoby zawierające z Bankiem Polskim, względnie z bankiem dewizowym, transakcje, mające za przedmiot złoto. Jeżeli zatem Bank Polski lub bank dewizowy zawiera z kimkolwiek umowę, mającą za przedmiot złoto (a podpadającą pod pojęcie handlu złotem), to czynność ta choć dozwolona Bankowi Polskiemu, względnie bankowi dewizowemu, jednak ze strony kontrahenta uważana być musi za czyn zabroniony, podpadający pod rygory reglamentacji dewizowej.

Zajęte tu przez nas stanowisko jest wynikiem wyżej wyrażonej zasady, że zakaz handlu złotem dotyczy obu kontrahentów. Zezwolenie Komisji Dewizowej, względnie szczególne uprawnienie jednego kontrahenta, zwalnia tylko tego kontrahenta. Drugiego kontrahenta obciąża nadal zakaz.

Praktyka nie idzie jednak po tej linii. Immunitet Banku Polskiego i szczególne uprawnienie banków dewizowych w zakresie handlu złotem rozciąga ona także na osoby kontraktujące z tymi instytucjami. Praktyka ta, zdaniem moim, jest contra legem. Potwierdzenie tego zapatrywania znajdziemy poniżej przy omawianiu handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest zabroniony osobom innym poza Bankiem Polskim lub bankami dewizowymi, oraz tym osobom, które odnośnej umowy nie zawierają z Bankiem Polskim lub z bankiem dewizowym. Wymienionych osób **nie może** od zakazu handlu zagranicznymi środkami płatniczymi **zwolnić Komisja Dewizowa**, albowiem handel ten nie jest uzależniony od jej zezwolenia, lecz od osób kontrahentów.

Przepis art. 4 dekretu stanowi bowiem, że tylko w tych wypadkach, gdy w prawie dewizowym jest mowa o **zezwole-
leniu**, to w braku innego postanowienia należy przez „zezwo-
lenie“ rozumieć zezwolenie Komisji Dewizowej. Art. 5, nor-
mujący zakaz handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, nie
wspomina o zezwoleniu, przeto oczywiście tym samym Komisja
Dewizowa nie może swym zezwoleniem zwolnić od zakazu.
Komisja Dewizowa może działać tylko „w ramach swych
uprawnień“ (art. 3 ust. 2). Udzielając zezwoleń na handel
zagranicznymi środkami płatniczymi, Komisja Dewizowa prze-
kroczyłaby ramy swych uprawnień, albowiem art. 5 ust. 1
nie uzależnia zakazu handlu tego od zezwolenia Komisji De-
wizowej. Powtórę, Komisja Dewizowa jest organem wykonu-
jącym przepisy dekretu „w zakresie ustalonym w rozporzą-
dzeniach wykonawczych“ (art. 3 ust. 1). Rozporządzenia,
wykonawcze (art. 22) nie mogą przekraczać ram dekretu.

Jedynie tylko Minister Skarbu może na podstawie szcze-
gólnego udzielonego mu uprawnienia w art. 15 w drodze
rozporządzeń zezwalać na handel zagranicznymi środkami
płatniczymi, jak w ogóle zezwalać na wszelkie czynności przez
prawo dewizowe zakazane lub zabronione. Minister Skarbu
może takich zwolnień udzielić pod warunkami przez siebie
ustalonymi. Takim warunkiem może być uzyskanie zezwolenia
Komisji Dewizowej.

Wynika z powyższego, że na podstawie samego dekretu
dewizowego jest handel zagranicznymi środkami płatniczymi
bezwzględnie zakazany (wyjątki osobowe omówiliśmy wyżej).
Od zakazu tego Komisja Dewizowa nie może zwolnić, chyba
że Minister Skarbu zwolni od tego zakazu w drodze rozpo-
rządzenia, dodając jako warunek uzyskanie zezwolenia Komisji
Dewizowej.

Takiego rozporządzenia dotychczas nie było. Pomimo to
jednak jest praktyka i pod tym względem odmienna. Komisja
Dewizowa w całym szeregu okólników udzieliła generalnych
zezwoleń w zakresie czynności, podpadających pod pojęcie
handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

Stosując konsekwentnie wyrażony przez nas pogląd mu-
simy dojść do wniosku, że mimo generalnych zezwoleń Ko-
misji Dewizowej podpadają objęte nimi czynności pod sankcje

dekretu dewizowego, albowiem zakaz uchyłony być może tylko przez uprawnioną do tego władzę, a Komisja Dewizowa — jak widzieliśmy — nią nie jest.

W myśl art. 2 jest Bank Polski w zasadzie wolny od zakazów i ograniczeń, przewidzianych w prawie dewizowym. W konsekwencji zakaz handlu zagranicznymi środkami płatniczymi przewidziany w art. 5 ust. 1 nie dotyczy Banku Polskiego.

Powstaje kwestia, dlaczego art. 5 ust. 1 wyraźnie zwalnia Bank Polski od zakazu handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, chociaż immunitet ten wynika już z art. 2.

Zwolnienie, przewidziane w art. 5 ust. 1 rozumiemy, jeśli przypomnimy sobie wyjątki osobowe od zakazu przewidzianego w tym przepisie. Norma art. 5 ust. 1 nie zwalnia Banku Polskiego od zakazu, lecz zwalnia **inne osoby** od tego zakazu w tych wypadkach, gdy stroną zawierającą umowę jest Bank Polski. Powtórzenie zatem immunitetu Banku Polskiego w art. 5 ust. 1 miało znaczenie nie ze względu na tę instytucję, lecz ze względu na inne osoby, kontrahujące z Bankiem Polskim.

Tu właśnie znajdujemy potwierdzenie wyżej wyrażonego poglądu, że handel złotem jest zakazany, choćby drugim kontrahentem był Bank Polski (względnie bank dewizowy), chyba że kontrahent Banku Polskiego (wzgl. banku dewizowego) uzyskał zezwolenie Komisji Dewizowej.

W myśl art. 5 ust. 1 jest handel zagranicznymi środkami płatniczymi dozwolony, jeżeli jedną ze stron „**zawierających umowę**” jest Bank Polski lub bank dewizowy.

Przez handel zagranicznymi środkami płatniczymi rozumie jednak prawo dewizowe nie tylko **zawieranie** oznaczonych umów, lecz także ich **wykonywanie** (art. 1 ust. 2).

Nasuwa się więc sama przez się kwestia, czy handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest dozwolony w wypadku, gdy jedną ze stron **wykonujących** umowę jest Bank Polski lub bank dewizowy, chociaż nie był stroną **zawierającą** umowę. Taki wypadek może mieć miejsce np. przy reporcie dewiz, gdy w miejsce spekulanta zakupuje dewizy bank dewizowy. Taki wypadek jest zakazany i to dla wszystkich osób, uczestniczących w reporcie, a więc dla spekulującego na zwyżkę, dla sprzedawcy dewiz i dla banku dewizowego i biorącego dewizy w report.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest bowiem tylko wówczas dozwolony, gdy jedną ze stron **zawierających umowę** jest Bank Polski lub bank dewizowy. Handel oznacza **zawieranie lub wykonywanie** oznaczonych umów. Otóż obie

te czynności są dozwolone, jeśli stroną **zawierającą** umowę jest Bank Polski lub bank dewizowy.

Zachodzi jeszcze trzecia możliwość: Bank Polski lub bank dewizowy **zawiera** umowę, ale przy wykonaniu jej nie bierze udziału. Należy przyjąć, że w tym wypadku dozwolone jest wykonanie umowy, albowiem handel (a więc i wykonywanie) jest dozwolone, jeśli jedną ze stron **zawierających** umowę jest Bank Polski lub bank dewizowy. Nie ma zaś żadnych ograniczeń co do tego, jakie osoby mają uczestniczyć przy wykonaniu umowy. Aby wykonanie jednej z oznaczonych 5-ciu umów, mającej za przedmiot zagraniczne środki płatnicze, było dozwolone wystarczy, gdy przy **zawarcu** tej umowy uczestniczył Bank Polski lub bank dewizowy.

W końcu omówimy jeszcze wypadek, gdy jedna i ta sama czynność, podpadająca pod pojęcie handlu **złotem**, zaliczona być musi również do handlu zagranicznymi **środkami płatniczymi**. Chodzi o kolizję między art. 5/1 a 6/1 dekretu dewizowego.

Art. 6/2 rozumie przez **złoto** także **monety złote**, mające w jakimkolwiek kraju ustawowy obieg płatniczy, a więc także zagraniczne monety złote. Zagraniczne monety złote stanowią w myśl art. 1 ust. 1 jeden z rodzajów zagranicznych środków płatnych.

Stąd jest oczywiste, że **zagraniczne złote monety**, mające obieg ustawowy, podpadają tak pod pojęcie **złota**, jak i pojęcie zagranicznych środków płatnych. Handel takimi monetami stanowi więc nie tylko handel złotem, lecz także handel zagranicznymi środkami płatniczymi.

Jaka norma ma do takiego handlu być stosowana? Czy handel taki wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej bez względu na osobę kontrahenta (handel złotem), czy też dozwolony jest zależnie od osoby kontrahenta (handel zagranicznymi środkami płatniczymi)?

Zdaniem moim w art. 5 i 6 nie można dopatrywać się sprzeczności, a to właśnie dlatego, że w obu wypadkach wyjątki od zakazu handlu są w odmienny sposób uregulowane. Przepisy te należy interpretować łącznie. Stąd dojdziemy do wniosku, że handel zagranicznymi monetami złotymi, mającymi obieg ustawowy jest zabroniony, o ile jedna ze stron, zawierających umowę nie jest Bankiem Polskim lub bankiem dewizowym i o ile nie uzyskano zezwolenia Komisji Dewizowej.

Widzimy więc, że z pośród przedmiotów, będących złotem w rozumieniu prawa dewizowego i z pośród zagranicznych środków płatnych najostrzejszemu uregulowaniu uległy **zagraniczne monety złote**, mające obieg ustawowy. Stano-

wisko to — choć jest wynikiem podstawowych zasad interpretacji prawa, nie jest przestrzegane w praktyce.

Słusznie uważa praktyka za dozwolony skup monet złotych przez banki dewizowe, a to ze względu na brzmienie § 8 ust. 1 rozporządzenia z dnia 24 lipca 1936 r. Ta sama praktyka zadowala się uzyskaniem zezwolenia Komisji Dewizowej w tych wypadkach, gdy żaden z kontrahentów nie jest bankiem dewizowym. Jest to stanowisko oczywiście nieuzasadnione, albowiem handel zagranicznymi monetami złotymi, mającymi obieg ustawowy, podpada nie tylko pod ograniczenie z art. 6 ust. 1, lecz także i pod art. 5 ust. 1. W konsekwencji jest taki handel zabroniony, jeżeli jednym z kontrahentów nie jest bank dewizowy (wzgl. Bank Polski) a zarazem kontrahent, nie będący bankiem dewizowym (Bankiem Polskim), nie uzyskał zezwolenia Komisji Dewizowej.

Praktyka stosowana w zakresie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem winna zatem ulec gruntownej rewizji.

Dr. MARIAN RADWAŃSKI

kierownik Sądu w Rudkach.

Tryb postępowania

w razie zbiegu egzekucji prowadzonej z tejsamej wierzytelności przez więcej komorników skutkiem zmiany podstawy właściwości komornika.

—o: o—

Tok postępowania egzekucji z wierzytelności i jej ukończenie natrafiają na przeszkody w wypadku wszczęcia egzekucji przez kilku wierzycieli z tej samej wierzytelności, o ile dłużnik po wszczęciu pierwszej egzekucji zmienia swoje miejsce zamieszkania, co powoduje zmianę właściwości miejscowej komornika.

Szczególnie jaskrawych przykładów dostarczają egzekucje z wierzytelności **płatnych periodycznie**.

W sprawie dłużnika X. wszczyna komornik Sądu grodzkiego A egzekucję z wierzytelności, a w szczególności przez zajęcie pborów dłużnika, mającego w okręgu tego sądu A. swoje miejsce zamieszkania, tj. zgodnie z przepisami art. 629 K. p. c.

Po upływie pewnego okresu czasu, a przed ukończeniem lub umorzeniem pierwszej egzekucji, dłużnik zmienia miejsce zamieszkania.

W tej nowej miejscowości w okręgu Sądu grodzkiego B. właściwy komornik tegoż sądu na żądanie dalszego wierzyciela wszczyna egzekucję przeciw dłużnikowi X. przez zajęcie tej samej wierzytelności, t. j. poborów dłużnika.

Powstaje zatem kwestia, który komornik właściwy jest do przeprowadzenia, względnie ukończenia wszystkich egzekucyj.

W tym kierunku brak wyraźnego przepisu ustawy.

Dlatego też zrodziła się dwutorowa praktyka komorników. Niektórzy komornicy radzą sobie w ten sposób, że przesyłają akta egzekucyjne, dotyczące później wszczętych egzekucyj komornikowi, który wszczął pierwszą egzekucję — o ile o tym otrzymują wiadomość — a ten przedstawia wszystkie akty sądowi do łącznego traktowania przy podziale wierzytelności.

Inni zaś komornicy postępują w ten sposób, że sprawy egzekucyjne wszczęte przez nich wcześniej, przesyłają komornikowi ostatniego miejsca zamieszkania dłużnika w celu dokonania podziału, względnie przedstawienia wszystkich akt egzekucyjnych sądowi właściwemu wedle ostatniego miejsca zamieszkania dłużnika celem przeprowadzenia podziału wierzytelności. W tym wypadku opierają się komornicy na przepisie art. 518 k. p. c., jednak przy dokładnym rozważeniu w grę wchodzących przepisów drugiej części kodeksu post. cyw. dojść musimy do przekonania, że przepis art. 518 k. p. c. tego sposobu postępowania nie uzasadnia.

Norma bowiem powyższa, wyrażona w art. 518 K. p. c., wchodzi jedynie w zastosowanie w postępowaniu przed komornikiem, jeżeli w toku postępowania okaże się, że komornik ten do przedsięwzięcia czynności egzekucyjnych nie był właściwy od początku i że egzekucja należała do właściwości innego komornika, względnie sądu, natomiast nie dotyczy norma ta przypadku zmiany miejsca zamieszkania dłużnika, a więc zmiany podstawy właściwości komornika, w toku postępowania.

W myśl art. 525 K. p. c. mają do postępowania egzekucyjnego zastosowanie w braku odpowiednich przepisów części drugiej K. p. c. odpowiednie przepisy części pierwszej K. p. c.

W braku zatem odmiennego przepisu zachowuje swoją ważność do postępowania egzekucyjnego przepis art. 51 Kpc., wedle którego sąd właściwy w chwili wytoczenia powództwa pozostaje nadal właściwym aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy.

Teza powyższa, uzasadniona brzmieniem art. 525 i 51 K. p. c., nie reguluje jednak wyczerpująco kwestii na wstępie poruszonej.

Wedle art. 641 K. p. c. „następnego zajęcia wierzytelności dokonywa się przez zaznaczenie na protokóle pierwszego zajęcia“.

Zatem wszczęcie i przeprowadzenie **następnych** egzekucji z wierzytelności **nie ma nastąpić** w sposób przewidziany w art. 631 K. p. c., a tylko analogicznie do art. 587 § 1 Kpc., a zatem podobnie jak przy zajęciu ruchomości poprzednio już zajętych na zaspokojenie innej wierzytelności. Odpada zatem: 1) zawiadomienie dłużnika, zawierające zakaz dysponowania zajętą wierzytelnością, 2) wezwanie dłużnika wierzytelności obejmujące zakaz uiszczenia zajętych wierzytelności, oraz 3) wezwanie dłużnika wierzytelności o złożenie oświadczenia, przewidzianego w § 2 art. 631 K. p. c.

Komornik dokonujący **następnego** zajęcia wierzytelności ma jedynie obowiązek zawiadomić o tym zajęciu dłużników głównych i dłużników wierzytelności, jak również wszystkich wierzycieli (art. 641 § 2).

Zastosowanie w praktyce przepisu art. 641 K. p. c. **nie nastręcza trudności**, o ile następnego zajęcia wierzytelności dokonywa **ten sam komornik**. Ma on bowiem wiadomość o poprzednich egzekucjach z wierzytelności przeciw temu samemu dłużnikowi, a przynajmniej po myśli § 6 instr. dla komorników ma obowiązek badać, czy do tego samego majątku (wierzytelności) nie jest już skierowana egzekucja i stosownie do sprawdzenia zaznaczy w repertorium łączność spraw, połączy akta i zanotuje następne zajęcie przez zaznaczenie na protokóle pierwszego zajęcia.

W przypadku jednak, gdy dalszą egzekucję z tej samej wierzytelności wszczyna komornik **następnego miejsca zamieszkania** dłużnika, który **nie ma wiadomości** o faktach, uzasadniających konieczność łączenia spraw egzekucyjnych, dotyczących tej samej wierzytelności, nie może tenże postąpić po myśli art. 641 K. p. c. Przepis art. 641 nie jest więc dostosowany do tego rodzaju przypadków. Nie mniej jasny i kategoryczny nakaz ustawy musi być wykonany, zaczem następne egzekucje z tej samej wierzytelności mogą być wykonane jedynie przez zaznaczenie na protokóle zajęcia pierwszej sprawy egzekucyjnej dotyczącej zajęcia tej wierzytelności.

Wynika z powyższego zatem, że w przypadku wszczęcia dalszej egzekucji z tej samej wierzytelności przez komornika nowego zamieszkania dłużnika, egzekucja ta winna być nadal prowadzoną przez komornika, który **pierwszy** wszczął egzekucję z tej wierzytelności.

Sposób jednak przekazania czy odstąpienia dalszych spraw, następnie przez innych komorników wszczętych z tej samej wierzytelności komornikowi, który pierwszy wszczął egzekucję z tej wierzytelności, nie jest nigdzie unormowany.

Odstąpienie sprawy w toku postępowania innemu komornikowi przy innym sądzie, możliwe jest wedle K. p. c. tylko w dwóch wypadkach:

a) przy egzekucji z ruchomości art. 600 § 1 K. p. c. i art. 601 § 2 K. p. c. oraz

b) z nieruchomości art. 676 § 2 K. p. c.

Istnieje w tym przedmiocie luka w ustawie.

Zanim przystąpimy do rozpatrywania, czy pozostające do dyspozycji środki wykładni pozwolą nam rozstrzygnąć omawiane zagadnienie, należy się zastanowić nad zagadnieniem, czy dopuszczalne jest stosowanie w dziedzinie **prawa formalnego** analogii z ustawy lub prawa, bądź wreszcie „naturalnych zasad prawnych“ (par. 7 u. c. a.).

Istnieje bowiem dość rozpowszechniony pogląd prawny, że powyższe środki interpretacji do tej gałęzi prawa **nie mają** zastosowania.

Pogląd ten nie znajduje uzasadnienia ani w nauce prawa ani też w pozytywnym ustawodawstwie.

Wszystkie gałęzie prawa składają się bowiem na jedną całość, jeden system prawny, przez który rozumiemy logicznie uporządkowaną i złączoną całość poznanych pojęć i zasad prawnych (por. Honzatko: „Istota luki w prawie“ — str. 293 P. P. A. z r. 1929).

Zasad interpretacyjnych należy szukać nie w poszczególnej ustawie lecz w **całości** ustawodawstwa obowiązującego (zob. Ehrenzweig § 16, str. 63, „Syst. des Allg. Oest. Privatrechtes“).

Teza powyższa znajduje zresztą uzasadnienie w pozytywnym ustawodawstwie, w szczególności w § 7 u. c. a., który brzmi: „Jeżeli jakiś wypadek prawny nie da się rozstrzygnąć ani wedle słów, ani wedle naturalnej myśli ustawy, musi się mieć wzgląd na podobne wypadki w ustawach wyraźnie oznaczone i na zasady innych ustaw z nimi spokrewnionych“.

Wniosek stąd, że znane nauce i praktyce prawa, a także pozytywnemu ustawodawstwu środki wykładni mają w całej rozciągłości zastosowanie i do kodeksu postępowania cywilnego.

Uznaje to zupełnie wyraźnie rosyjska procedura cywilna, która zawiera w tym kierunku specjalny przepis art. 9: „Wszystkie urzędy obowiązane są rozstrzygać sprawy według wyraźnej myśli ustaw obowiązujących, w razie ich niedokładności braku lub sprzeczności wyrokować mają według ogólnego ducha praw“.

Dla omawianej jednak kwestii nie ma jednak w kodeksie postępowania cywilnego nawet **norm analogicznych**. Przepis bowiem § 1 art. 600, § 2 art. 601 K. p. c. o **przesłaniu akt celem dokonania** sprzedaży ruchomości innemu komornikowi, nie dałby się tutaj zastosować. Również nie może być przy rozstrzygnięciu tej kwestii — jak już przedtem wyżej wspominałem — pomocnym przepis art. 518 K. p. c.

Komplikacje powyższe są następstwem specyficznych cech wpływających z natury wierzytelności, zwłaszcza płatnych periodycznie.

Do komplikacji tego stanu przyczynił się również wprowadzony przez K. p. c. **sposób podziału sumy** uzyskanej z egzekucji, zawarty w art. 789 i 797 K. p. c. „oparty na **zasadzie stosunkowości**.”

Pod rządami austr. ordynacji egzekucyjnej nie zachodziły nigdy podobne kwestie właśnie z uwagi na to, że austr. ord. egz. przyjęła była zasadę pierwszeństwa przy zaspakaniu roszczeń egzekucyjnych.

Brak więc w omawianej kwestii konkretnych przepisów i brak nawet przepisów analogicznych. Porządek prawny wymaga jednak rozwiązania sprawy mimo to zgodnie z **naturalną myślą ustawy**. Posłużyć się wypadnie **analogią prawa** (analogia iuris).

Należy rozważyć, jakby ustawodawca ten przypadek rozstrzygnął, gdyby miał go na myśli.

Przepis nowy musi być taki, aby harmonijnie uzupełniał system obowiązującego prawa i przedstawiał się jako wpływ i dalszy rozwój tych zasad (zob. Zoll: „Prawo cywilne“ Tom I., str. 81).

Charakterystycznym w tym kierunku i rzucającym wiele światła jest przepis art. 794 K. p. c., który stanowi, „że w podziale sumy uzyskanej... z wierzytelności **nie zabezpieczonej** hipotecznie, z prawa majątkowego nie hipotekowanego, oprócz wierzyciela egzekwującego uczestniczą wierzyciel składający tytuł wykonawczy z dowodem doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty, wierzyciel, który uzyskał zabezpieczenie, oraz zastawnik, który udowodnił prawo zastawu dokumentem publicznym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym, jeżeli zgłosili się najpóźniej w ciągu tygodnia od daty, gdy suma podlegająca podziałowi złożona została do depozytu sądowego.

Skoro zatem w podziale sumy uzyskanej przez egzekucję z wierzytelności — *lege non distinguente* — także płatnej periodycznie, uczestniczyć mogą wierzyciele zaopatrzeni w ty-

tuły wykonawcze przeciw dłużnikowi, którzy nawet nie wszczęli przeciw niemu egzekucji z wierzytelności, przyjąć należy, że wierzycielowi, który wszczął przeciwko dłużnikowi w nowym miejscu zamieszkania dłużnika egzekucję z już zajętej przez komornika poprzedniego miejsca zamieszkania wierzytelności przysługują co najmniej te same prawa, jakie po myśli art. 794 K. p. c. przysługują wierzycielowi, zaopatrzonemu jedynie w tytuł wykonawczy, który nie wniósł w ogóle przeciw dłużnikowi o wszczęcie danej egzekucji. Zatem skoro okaże się, że egzekucję z zajętej wierzytelności już poprzednio wszczął komornik poprzedniego miejsca zamieszkania dłużnika, komornik który o tym powziął wiadomość, winien przekazać względnie odstąpić akt egzekucyjny, dotyczący egzekucji wszczętej poprzednio z wierzytelności dłużnika, komornikowi, który pierwszy wszczął egzekucję z tej wierzytelności, a to celem postąpienia po myśli art. 641 K. p. c.

Drugie bowiem rozwiązanie, a w szczególności zawiadomienie wierzyciela przez komornika następnego miejsca zamieszkania dłużnika o tym, że egzekucję z wierzytelności prowadzi komornik poprzedniego miejsca zamieszkania dłużnika i składanie dopiero przez tego wierzyciela po myśli art. 794 K. p. c. tytułu wykonawczego sądowi poprzedniego miejsca zamieszkania dłużnika, należy uważać za jeszcze mniej właściwe.

Za pierwszym rozwiązaniem przemawia jeszcze i ta okoliczność, że wierzyciel, który wszczął egzekucję u komornika właściwego następnego miejsca zamieszkania dłużnika, w przypadku wyszczególnionym w art. 789 § 2 K. p. c., t. j. gdy uzyskana przez egzekucję z wierzytelności suma wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, nie mógłby uczestniczyć w podziale sumy wyegzekwowanej, choćby powstała reszta wystarczająca na zaspokojenie jego pretensji, albowiem prawo zgłoszenia się do podziału bez wszczęcia egzekucji przysługuje jedynie w postępowaniu podziałowym przez sąd dokonywanym, co wynika z porównania przepisu art. 794 i 789 K. p. c.

Również wierzyciel ten nie mógłby wszcząć egzekucji z wierzytelności u pierwszego komornika, tj. komornika właściwego dla poprzedniego miejsca zamieszkania dłużnika, gdyż komornik ten dla wszczęcia tej egzekucji po myśli art. 629 K. p. c. był by oczywiście niewłaściwym i wniosek taki musiałby tenże komornik odrzucić. Powstałoby zatem błędne koło, a nawet kwadratura koła.

Pozostaje zatem jako jedyne praktyczne i nie nastroczające trudności, oraz zgodne z „ratio legis“ rozwiązanie

pierwsze, t. j. odstąpienie, delegowanie lub przekazanie sprawy egzekucyjnej z wierzytelności poprzednio już zajętej pierwszemu komornikowi, który wszczął egzekucję z danej wierzytelności.

Problem omawiany niezależnie od niniejszej próby rozwiązania winien jednak znaleźć przy projektowanej nowelizacji K. p. c. ścisłe i pozytywne rozwiązanie.

Mgr. STANISŁAW GOLDBERGER (Nowy Sącz)

Przyrzeczenie publiczne w świetle kodeksu zobowiązań.

(Zarys komentarza do art. 104, 105 i 106 kod. zob.).

Art. 104 Kodeksu zobowiązań:

§ 1. Kto ogłosi publicznie¹⁾, że wypłaci nagrodę²⁾ za wykonanie pewnej czynności³⁾, obowiązany jest dotrzymać przyrzeczenia⁴⁾.

§ 2. Jeżeli przyrzekający nie oznaczył terminu⁵⁾ do wykonania czynności, ani nie zrzekł się odwołania⁶⁾, wolno mu przyrzeczenie odwołać⁷⁾.

§ 3. Odwołanie winno być ogłoszone publicznie w taki sam sposób⁸⁾, w jaki było uczynione przyrzeczenie.

§ 4. Odwołanie jest bezskuteczne względem tego, kto przedtem czynność wykonał⁹⁾.

—00—

1) Ustawa stawia jako wymóg ważności przyrzeczenia z art. 104, by ogłoszenie przyrzeczenia dokonane było publicznie. Musi ono zatem zwracać się do nieoznaczonej i nieznannej bliżej ogłaszającemu liczby osób i to w sposób dla każdego dostępny. Przyrzeczenie nie może być skierowane do indywidualnie oznaczonych osób, wówczas bowiem byłaby to oferta (Korzonek—Rosenblüth: „Kodeks zobowiązań“, wyd. II, str. 251). Może ono jednak być ograniczone do pewnej grupy osób, n. p. do mieszkańców pewnej gminy, lub też do pewnej dykasterii, albo warstw społecznych, n. p. lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. d. Sposób ogłoszenia pozostawia ustawa dowolności przyrzekającego, a jako warunek stawia jedynie, by było dokonane publicznie. Ustawa nie określa bliżej znamienia „publiczności“ ogłoszenia, pozostawiając ocenę, czy znamie

to w danym wypadku zaszło, praktyce. Teoria stoi na stanowisku, że ogłoszenie jest wtedy „publicznym“, gdy dokonane zostało w taki sposób, że bez żadnych starań dalszych ze strony ogłaszającego w normalnym toku wydarzeń dojść może do bliżej nieoznaczonej ilości osób, przy czym nie odgrywa roli miejsce, w jakim przyrzeczenie zostało złożone. Jedno i to samo ogłoszenie może w jednym wypadku realizować znamię ogłoszenia publicznego, w drugim — nie. N. p. wypowiedzenie przyrzeczenia w kawiarni z estrady posiada znamię ogłoszenia publicznego, podczas gdy dokonanie przyrzeczenia w kawiarni przy stoliku w prywatnej rozmowie może conajwyżej podpaść pod art. 63 K. z., to znaczy może stanowić jedynie ofertę, lecz nie stanowić będzie przyrzeczenia publicznego (uzasadnienie art. 67 projektu wstępnego prawa o zobow. prof. Tilla). Normalnym w praktyce życia codziennego sposobem będzie ogłoszenie w gazecie, choć i inny sposób nie jest wykluczony, jak n. p. zapomocą afiszów, ulotek, radia itp.

2) Drugą przesłanką ważności przyrzeczenia publicznego jest oświadczenie ogłaszającego, dotycząca jego obowiązku wypłacenia **nagrody** za wykonanie pewnej czynności. Nauka ogólnie przyjmuje, że przyrzeczona nagroda nie musi opiewać na pieniądze, może ona być pieniężna, lub posiadać inną wartość gospodarczą (**Peiper:** „Kodeks zobowiązań“, str. 133), czasem nawet idzie jeszcze dalej, gdy przez obietnicę nagrody rozumie przyrzeczenie spełnienia określonego z góry świadczenia majątkowego lub **osobistego**, n. p. spełnienia usług osobistych, w rodzaju bezpłatnych lekcji języków obcych w ciągu określonego czasu (**Domański:** „Instytucje Kodeksu zobowiązań“, str. 496). Idąc po myśli tego rozumowania stwierdzić należy, że stanowisko to uzasadnia twierdzenie o nieściśłym brzmieniu słowa przepisu „wypłaci“, gdyż pod tym pojęciem rozumie się wypłacenie pewnej sumy pieniężnej, a co za tym idzie, należałoby de lege lata przyjąć, że na gruncie ścisłej wykładni art. 104 § 1 K. z. nagroda musi opiewać na pieniądze. Ponieważ ratio legis wymaga przyjęcia stanowiska teorii wbrew interpretacji literalnej przepisu, przeto słowo „wypłaci“ należy rozumieć jako „uiścić“, gdyż ten termin pozwala na podciągnięcie pod jego określenie również innego rodzaju świadczenia (wynagrodzenia) poza nagrodą pieniężną ¹⁾.

3) Ustawa warunkuje skuteczność przyrzeczenia publicznego od przyrzeczenia nagrody za wykonanie pewnej czynności. Czynność ma być działaniem w rozumieniu fizycznym, musi być zatem przedsięwzięciem pewnego rodzaju wysiłku, streszczającego się w wykonaniu pewnej pracy. Na gruncie

¹⁾ W podobnym szerszym znaczeniu używa Kod. zob. określenia „zapłaty“ w art. 370 § 1 — co wyraźnie wynika z § 2 tegoż art. 370.

art. 104 nie jest przyrzeczeniem publicznym n. p. konkurs piękności, w którym nagrodę przyrzeczono za pewne właściwości, ani konkurs n. p. na objęcie posady naczelnego lekarza, w którym idzie o pewne kwalifikacje. Nie jest też koniecznym dla wypełnienia stanu faktycznego art. 104 przyrzeczenie nagrody za osiągnięcie pewnego wyniku, gdyż zależnie od treści ogłoszenia może być decydującym nie efekt, lecz sama czynność. Przedmiot i rodzaj czynności, za której wykonanie przyrzeczono nagrodę, mogą być różne, byleby czynność nie sprzeciwiała się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, w przeciwnym bowiem razie przyrzeczenie nagrody — anal. do art. 56 K. z. — byłoby nieważne (**Domański:** o. c. str. 497). Jak zaznaczono wyżej pod pojęcie czynności podciągnąć należy również zaniechanie, a to ze względu na wyraźny przepis art. 2 § 2 K. z., w myśl którego treścią świadczenia może być *'danie, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie*. Zaniechanie wymaga jednak pewnych wysiłków i *'związane być musi z czynnościami przygotowawczymi* (**Korzonek—Rosenblüth:** o. c. str. 252), skoro wysiłek, prowadzący do spełnienia *'pracy decydującym jest dla art. 104 K. z.* Spełnienie czynności jest zdarzeniem, powodującym ziszczenie warunku zawieszającego. (o istocie przyrzeczenia publicznego, jako jednostronnego aktu prawnego pod warunkiem zawieszającym, p. niżej) i jako takie może być wykonane i przez niezdolnego do działań prawnych. W tym wypadku przyrzekający nie może zasłaniać się okolicznością, że po stronie wykonującego czynność zachodzi brak zdolności do działań prawnych. Wszelkie kwestie, związane z wykonaniem czynności, t. zn. czy wykonana czynność odpowiada zamierzeniom przyrzekającego, rozstrzygać należy według art. 107 i 108 K. z., t. j. według ogólnych norm interpretacyjnych. W myśl tych przepisów decydować będzie w pierwszym rzędzie wykładnia treści oświadczenia przyrzekającego i pod tym kątem widzenia rozstrzygać należy wszelkie wątpliwości, nasuwające się przy wykładni stanu faktycznego art. 104 K. z. w konkretnym przypadku.

4) Teoria rozróżnia dwojakiego rodzaju skutki publicznego przyrzeczenia: albo przyrzekający bezwzględnie pozostaje w słowie, albo obowiązany jest dotrzymać przyrzeczenia warunkowo, t. j. o ile nie zaistniały warunki odwołania przyrzeczenia i o ile z tego prawa odwołania przyrzekający nie skorzystał. Jeśliby ustawa miała zamiar stworzyć konstrukcję, pierwszą, w której przyrzekający obowiązany jest bezwzględnie pozostać w słowie, wówczas odpadłyby przepisy art. 104 § 2, 3 i 4, gdyż w tym wypadku przyrzekającemu nie wolno byłoby raz danego przyrzeczenia odwołać. Kodeks stanął jednak na stanowisku, że nie uzasadnionym byłoby, by przyrzekający oświadczeniem swym był raz na zawsze związany, gdyż to sprzeciwiałoby się istocie pewnych zobowiązań, jako podle-

gających fluktuacjom ze względu na zmieniające się okoliczności i warunki. Konstrukcja druga dopuszcza odwołania przyrzeczenia w pewnych warunkach i w pewien sposób, co też Kodeks zobowiązań przeprowadził w art. 104 § 2 i 3.

W związku z powyższymi wywodami nasuwa się kwestia, jaka jest istota przyrzeczenia publicznego. Możliwe są tu dwie konstrukcje, a to konstrukcja oferty i jej przyjęcia (t. zw. **teoria umowy**) i konstrukcja **jednostronnego aktu prawnego** pod warunkiem zawieszającym (t. zw. **teoria policytacyjna**). Za teorią umowy wypowiadają się **Domański** (o. c. str. 496) i **Peiper** (o. c. str. 133), natomiast za teorią policytacyjną **Korzonek—Rosenblüth** (o. c. str. 251). Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do ostatecznego tekstu K. z. (w opracowaniu prof. **Longchamps**) zaznaczają, że „obecne brzmienie art. 104 § 1 zgodne jest, poza drobną zmianą stylistyczną, z art. 67 ust. 1 projektu wstępnego Tilla, którego motywy oświadczają się za teorią policytacyjną“. „...Potrzeby obrotu zwłaszcza dzisiejszego — mówi prof. Till w uzasadnieniu do art. 67 swego projektu — wymagają często mocy obowiązującej jednostronnego, przez nikogo nieprzyjętego przyrzeczenia“... W myśl powyższych wywodów stwierdzić należy, że Kodeks zobowiązań przyjął dla omawianej instytucji konstrukcję **jednostronnego aktu prawnego** t. j. oświadczenia woli pod warunkiem zawieszającym. Spełnienie czynności jest — jak to wyżej zaznaczono — faktem, powodującym ziszczenie się warunku zawieszającego, a tym samym doprowadzającym do skutku spetryfikowane zobowiązanie przyrzekającego.

5) Z przepisu § 2 art. 104 wynika, że oznaczenie **terminu**, w jakim czynność ma być spełniona, nie należy do warunków ważności przyrzeczenia publicznego, w przeciwieństwie do przepisu art. 106 § 1 K. z., który do ważności publicznego przyrzeczenia **nagrody konkursowej** wymaga oznaczenia terminu, dając przyrzekającemu możliwość do odwołania przyrzeczenia pod warunkami, oznaczonymi w art. 104 § 3 K. z. Do obliczania terminu stosować należy art. 194 K. z., w myśl którego terminy, ustanowione przez **oświadczenie woli** lub ustawę, oblicza się według treści oświadczenia woli lub ustawy. W razie wątpliwości stosuje się przepisy art. 195—201 K. z., mających znaczenie reguł interpretacyjnych. W razie bezskutecznego upływu oznaczonego terminu, przyrzeczenie nagrody wygasa, gdyż w przeciwnym razie przyrzeczenie terminowe stałoby się bezterminowym, co nie może nastąpić wbrew woli przyrzekającego (**Domański**: o. c. str. 497).

6) Zrzeczenie się odwołania może nastąpić bądź wyraźnie, bądź dorozumianie, a to takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia (art. 29 K. z.).

7) Możliwość odwołania przyrzeczenia przez przyrzekającego zależna jest od dwóch **negatywnych przesłanek**: od **nieoznaczenia** w przyrzeczeniu **terminu**, w jakim czynność ma być spełniona i od **niezrzeczenia się** odwołania. W razie zaistnienia tych dwóch warunków, przyrzekający może każdego czasu przyrzeczenie odwołać, przy czym sposób odwołania normuje art. 104 § 3 K. z. (Odwołanie jest jednak bezskuteczne względem tego, kto już czynność wykonał (art. 104 § 4 K. z.), o czym niżej).

8) Już w prawie rzymskim obowiązywała generalna zasada: „*Nihil tam naturale est, quam eo genere quidquid dissolvere, quo colligatum est*“. Zasada ta „*contractus actus*“ znalazła ustawową normę w przepisie § 3 art. 104, w myśl którego odwołanie winno być ogłoszone publicznie w taki sam sposób, w jaki było uczynione przyrzeczenie. Co oznacza pojęcie „publicznie“ wyjaśniono już powyżej. Sposób i forma odwołania winny być takie same, jak sposób i forma przyrzeczenia. Jeśli zatem przyrzeczenie ogłoszone zostało afiszami i ulotkami, to odwołanie winno być również dokonane zapomocą afiszów i ulotek; w razie ogłoszenia przyrzeczenia w gazecie i przez radio, odwołanie winno również nastąpić w gazecie i przez radio. Okoliczność, że Kodeks używa słów „w taki sam sposób“, a nie „w ten sam sposób“ pozwala wysnuć wniosek, że dopuszczalne są tu pewne odchylenia od tej zasady. I tak jeżeli dokonanie odwołania w tej samej formie byłoby niemożliwe do spełnienia, lub choćby znacznie obiektywnie utrudnione, natenczas można uciec się do zastosowania formy analogicznej, byleby tylko zachodziło prawdopodobieństwo, że odwołanie to w **normalnym toku** wydarzeń dojść może **do wiadomości** tych, do których wiadomości **doszło przyrzeczenie**. N. p. jeśli przyrzeczenie ogłoszono w gazecie, która przestała wychodzić, natenczas skuteczne będzie odwołanie w gazecie równie poczytnej, czytanej przez te same warstwy społeczne i t. p.

9) Względy słuszności i ochrony interesów obrotu w stosunku do działających w dobrej wierze wymagają, by osoby, które czynność wykonały, lecz nie spieszyły się ze zgłoszeniem się po nagrodę ze względu na bezterminowość przyrzeczenia, nie poniosły szkody przez nagłe odwołanie przyrzeczenia. Zgodnie z tą tezą art. 104 § 4 przepisuje, że odwołanie jest bezskuteczne względem tego, kto przedtem czynność wykonał. Przez wykonanie czynności spełniony został warunek zawieszający, a co za tym idzie, akt prawny stał się bezwzględny i bezwarunkowy. Ustawa wymaga jedynie, by czynność wykonana została przed dokonaniem odwołania, względnie przed dojściem odwołania do wiadomości wykonującego czynność w taki sposób, by mógł on o odwołaniu powziąć wiadomość (art. 30 K. z.). Czynność musi być wykonana w **całości**, nie wystarczy zatem, by dana osoba

czynność jedynie rozpoczęła. W razie sporu osoba, która twierdzi, że czynność wykonała przed ogłoszeniem odwołania, musi udowodnić chwilę ukończenia, t. j. całkowitego wykonania czynności. Słuszność nakazuje bowiem, by domagający się korzyści, związanych ze zrealizowaniem przezeń działania, obowiązany był udowodnić podstawę swego roszczenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Z bieżących zagadnień /// aktualnych. ///

I.

ZNACZENIE I SKUTKI PRAWNE ZGŁOSZENIA W PROCESIE CYWILNYM ZARZUTÓW NA TŁE PRZEPISÓW ROZP. PREZ. O KONWERSJI I UPORZĄDKOWANIU DŁUGÓW ROLNICZYCH.

W związku z artykułem dyskusyjnym Dra Mariana Radwańskiego zamieszczonym pod powyższym tytułem w ostatnim zeszycie (Nr. 3) „Nowej Palestry” nadesłał nam adw. Dr. Józef Feuerstein w Chodorowie:

1) okólnik p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 9 listopada 1936 r. Prez. 24735/36, oraz

2) zgodny z tym okólnikiem wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1936 Sygn. II CA 806/36.

1.

Okólnik p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 9 listopada 1936 w sprawie długów rolniczych:

Prez: 24.735/36. „W sprawie długów rolniczych. Do Pańów Prezesów Sądów Okręgowych i Kierowników Sądów grodzkich Lwowskiego Okręgu apelacyjnego.

Ministerstwo Sprawiedliwości oznajmiło, co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 5 z roku 1936, poz. 59 wprowadza w ustępie drugim art. 1 ustawowe domniemanie, że każdy dług, obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskiego, którego głównym zawodem jest prowadzenie tego gospo-

darstwa, jest **długiem rolniczym** i postanawia, że ciężar dowodu przeciwnego spoczywa na wierzycielu.

Wobec tego jest **rzeczą wierzyciela**, a nie dłużnika, wystąpić we właściwym Urzędzie Rozjemczym z wnioskiem o orzeczenie w myśl art. 8 tego rozporządzenia, czy do długu jego mają zastosowanie przepisy tego rozporządzenia.

Powyższe **prawne domniemanie wiąże sędziego tak długo, dopóki wierzyciel nie przeprowadzi dowodu przeciwnego**, zapatrywanie więc, że dłużnik chcąc uniknąć wyroku zasądzającego, winien na zasadzie art. 14 ustawy z dnia 28 marca 1933 Dz. U. R. P. z roku 1936, poz. 60, zgłosić odpowiedni wniosek w urzędzie rozjemczym, nie znajduje uzasadnienia w powołanym rozporządzeniu.

Zbrowski w. r.

Prezes Sądu Apelacyjnego“.

2.

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1936 r. Sygn. II CA 806/36):

„Sąd Apelacyjny we Lwowie Wydział II cyw. przez sędziego Sądu Apelacyjnego Dr. Werhanowskiego, po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 1936 r. sprawy z powództwa Jana N. i Teodozji N. przeciwko Antoniemu P. o zapłatę kwoty 8.052 zł. z pn., na skutek skargi apelacyjnej, założonej przez obie strony na wyrok Sądu Okręgowego w Brzeżanach z dnia 22 czerwca 1936 Sygn. I. 1. C. J. 86/35 zmienia zaskarżony wyrok w ust. I. i II. w ten sposób, że powództwo o zasądzenie pozwanego na zapłacenie stronie powodowej kwoty 8.052 zł. w całości oddala, a stronę powodową zasądza na zapłacenie pozwanemu kosztów sporu w kwocie 506 zł. 40 gr. Zasądza stronę powodową na zapłacenie pozwanemu kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 253 zł. 80 gr.

Uzasadnienie:

Niespornem jest, że pozwany jest z zawodu **rolnikiem**. Powodowie dochodzą pozwem roszczeń pieniężnych powstałych w latach 1927—1928.

Po myśli przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934, poz. 841 Dz. U. R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (dekret Prez. Rz. z 30 września 1935) zawieszona została z mocy samego prawa **wymagalność i płatność wszelkich długów rolniczych**, powstałych przed 1 lipca 1932 z wyjątkiem roszczeń, wymienionych w art. 6 i 7 cyt. rozporządzenia, pod który to przepis roszczenie dochodzone w niniejszym sporze nie podpada, do 1-go października 1938 r.

Po myśli przepisu art. 339 k. p. c. wyrok zasądający na **świadczenie** może być wydany **tylko w razie zapadłości i wymagalności świadczenia**.

Gdy to wobec ustawowego moratorium **nie ma miejsca**, należało powództwo oddalić, gdyż **dług nie jest płatny** a obojętnym jest, kiedy powództwo zostało wytoczone, gdyż przedmiotem orzeczenia jest zasądzenie na **świadczenie**, nie zaś ustalenie stosunku prawnego. O ile idzie o kwestię, czy dochodzony w niniejszym sporze dług podpada pod przepisy cytowanego rozporządzenia, to należy mieć na uwadze przepis art. 1 cyt. rozp., statuujący **domniemanie długu** rolniczego, które to domniemanie **musi być tak długo respektowane**, dopóki powodowie nie uzyskają orzeczenia Urzędu Rozjemczego, iż dług ten nie jest rolniczy.

W tym stanie rzeczy należało zmienić zaskarżony wyrok w ustępach I i II i powództwo oddalić“.

II.

CZY UDZIELENIE PEŁNOMOCNICTWA PROCESOWEGO PRZEZ STRONĘ NIEWIDOMĄ WYMAGA FORMY AKTU NOTARIALNEGO?

(Do wykładni art. 113 i 114 kod. zob. i art. 90 i 93 K. p. c.)

W sprawie procesowej powódki R. K. w Kałuszu, zastąpionej przez adwokatów M. i S. przeciwko pozwanym S. W. i tow. w Kałuszu, o uznanie wolności od służebności, toczącej się przed Sądem grodzkim w Kałuszu do Sygn. II. C. 816/36, zarzucili pozwani **brak należytego zastępstwa** po stronie powódki, ileż ta **jest ociemniała**, zaczęm pełnomocnictwo udzielone adwokatom M. i S. winno mieć formę aktu notarialnego.

W uwzględnieniu powyższego zarzutu Sąd grodzki w Kałuszu, opierając się na przepisach art. 113 i 114 kod. zob. postanowieniem z dnia 17. grudnia 1936 Nr. II. C. 816/36 polecił powódce, by pełnomocników swych ustanowiła swymi zastępcami **we formie aktu notarialnego** pod rygorem umorzenia postępowania.

Na postanowienie to wniosła powódka zażalenie, wywodząc m. i., że w danym wypadku **nie mają zastosowania** przepisy kod. zob., lecz tylko przepisy K. p. c. Należy bowiem odróżnić pełnomocnictwo **procesowe** od **innych** pełnomocnictw o szerszym zakresie, o których mówi przepis art. 93 K. p. c. Forma pełnomocnictw **procesowych** dla osób nie mogących się podpisać jest wyraźnie unormowana w art. 90 K. p. c. Jest to zatem „lex specialis“. Art. 90 bowiem deroguje w odniesieniu do pełnomocnictwa procesowego te przepisy prawa

materialnego (a zatem przepisy k. z.), według których podpis strony nie mogącej pisać ma być uwierzytelniony. K. p. c. rozróżnia pełnomocnictwo ściśle procesowe z art. 91 k. p. c. od pełnomocnictw, obejmujących szerszy zakres działania z art. 93 k. p. c., a co do których odsyła do przepisów prawa prywatnego.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie postanowieniem z dnia 30 grudnia 1937 III Cz 61/37, uwzględniając zażalenie powódki uchylił postanowienie sądu I. inst. i polecił Sądowi Grodzkiemu w Kałuszu by z pominięciem wyrażonej w nim przeszkody wdrożył dalsze postępowanie.

Z uzasadnienia:

„Przede wszystkim stwierdzić należy, że w postępowaniu procesowym nie mają zastosowania ogólne przepisy o pełnomocnictwach z K. Z., o ile K. p. c. sam na nie się nie powołuje. Wynika to zaś jasno z przepisu art. 93 Kpc. Dlatego przepisy K. Z., jakkolwiek późniejsze, nie mogły uchylić ani zmienić Kpc. przepisów o pełnomocnictwie, gdyż chodzi tu o *lex specialis*. Kpc. nie nakłada na stronę niewidomą obowiązku zeznania notarialnego pełnomocnictwa. Wobec słusznych wywodów zażalenia Sąd Okręgowy uwzględnił je“.

Adw. Mgr. N. Mühlstein, Kałusz.

III.

DO WYKŁADNI PRZEPISÓW O KOSZTACH SĄDOWYCH.

I.

Ad art. 38 rozp. o koszt. sąd. i art. 39 pr. o sądach pracy.

W razie przekazania sprawy na skutek zarzutu niewłaściwości Sądu ze Sądu Grodzkiego do Sądu Pracy — przysługuje stronie prawo żądania zwrotu nadwyżki z tytułu nadpłaconego wpisu stosunkowego, skoro wnosząc pozew do Sądu Grodzkiego uiszcza go w wysokości 2 proc. od wartości przedmiotu sporu, podczas gdy od powództwa w postępowaniu przed Sądem Pracy opłaty są niższe. (art. 39 § 2 pr. o Sądach Pracy).

Art. 38 rozp. o koszt. sąd. wymienia jedynie wypadki, w których należy się stronie zwrot wpisu należycie obliczonego i opłaconego, nie normuje jednak wogóle sprawy zwrotu wpisu stosunkowego, który strona nadpłaciła.

(Postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 19 września 1936 r. sygn. IV Cz 1104/36, uchylające postanowienie Sądu Pracy we Lwowie z dnia 8 sierpnia 1936 r. sygn. II Cpr 266/36.)

II.

Ad art. 30, 31 i 104 rozp. o koszt. sąd.

a) Do wniosku o wszczęcie egzekucji przez zniesienie współwłasności w drodze działu fizycznego należy uiścić połowę normalnego wpisu stosunkowego, obliczonego wedle art. 25 rozp. o koszt. sąd.

b) W razie zawarcia ugody, w toku postępowania egzekucyjnego zwrot połowy wpisu stosunkowego się nie należy. Zwrot połowy wpisu stosunkowego w razie zawarcia ugody należy się stronie tylko od pism, wymienionych w art. 39 ust. 1 rozp. o koszt. sąd.

c) W razie przeprowadzenie działu fizycznego w toku egzekucji nie należy pobierać piątej części wpisu stosunkowego za podział nieruchomości, ileże przepis art. 104 rozp. o koszt. sąd. ma zastosowanie tylko do działu fizycznego w postępowaniu niespornym.

(Postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 20 lutego 1937 r. sygn. IV Cz. 177/37, zmieniające częściowo postanowienie Sądu Grodzkiego Zamięjskiego we Lwowie z d. 2 stycznia 1937 r. sygn. IV E 1022/36.)

Stan faktyczny:

Wierzycielki T. C. i M. K. wniosły na podstawie tytułu wykonawczego o wszczęcie egzekucji przez dział fizyczny przeciw niel. L. S. i tow. do sygn. IV E 1022/36 Sądu Grodzkiego zamięjskiego we Lwowie. Na polecenie Sądu uiściły wierzycielki od wniosku egzekucyjnego opłatę sądową w wysokości połowy wpisu stosunkowego t. j. 1 proc. wartości przedmiotu i odpowiednią opłatę doręczeniową.

W toku postępowania egzekucyjnego przeprowadziły strony dział majątku w drodze ugody sądowej i na polecenie Sądu uiściły wierzycielki dalszą opłatę w wysokości 1/5 części wpisu stosunkowego, jako należność od działu fizycznego.

Wierzycielki wniosły następnie o zwrot odpowiedniej części opłat sądowych i doręczeniowych, opierając się na tym, że wpis stosunkowy od wniosku o wszczęcie egzekucji przez dział fizyczny wynosi nie połowę normalnego wpisu stosunkowego, lecz połowę wpisu obliczonego dla powództwa w sprawach działowych w których pobiera się jedynie piątą część wpisu stosunkowego (art. 31 rozp. Prez. Rzeczp. z 24. X. 1934; Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 837), a zatem opłata od wniosku egzekucyjnego wynosić winna tylko połowę piątej części wpisu stosunkowego, a więc 1/10 normalnego wpisu. Gdyby bowiem interpretowano odmiennie wynosiłyby opłaty od egzekucji znacznie więcej od opłat w procesie, jakkolwiek zamierzeniem

ustawy było, co wynika z art. 29, 30 i 31 rozp. o koszt. sąd. wprowadzenie dla postępowania egzekucyjnego opłat niższych, ileż idzie tu tylko o ściągnięcie należnego roszczenia, a uprzednio już w procesie opłacony został normalny wpis stosunkowy. Ponadto zażądały wierzycielki zwrotu połowy wpisu wobec zawarcia ugody w toku postępowania egzekucyjnego. Rozp. o koszt. sąd. przewidując bowiem w art. 39 ust. 2 zwrot połowy wpisu w razie zawarcia ugody w danej instancji nie czyni rozróżnienia między postępowaniem procesowym, a egzekucyjnym, a więc zwrot połowy wpisu stosunkowego należy się też w razie zawarcia ugody w toku egzekucji. Rozdział II cyt. rozp. nosi nagłówek „Opłaty sądowe w postępowaniu **spornem i egzekucyjnym**“, zatem niema żadnej racji prawnej, aby dla egzekucji stosować odmiennie przepisy i pod terminem „instancja“ rozumieć należy lege non distinguente zarówno postępowanie sądowe, jak i egzekucyjne przed Sądem instancji I-szej lub wyższej. W końcu zażądały wierzycielki zwrotu 1/5 części wpisu stosunkowego pobranej przez Sąd I-szy po myśli art. 104 cyt. rozp. podnosząc, że opłata w myśl tego artykułu pobieraną być może tylko przy przeprowadzeniu działu fizycznego w postępowaniu niespornym, a w postępowaniu egzekucyjnym uiszczyły wierzycielki należność od działu fizycznego już do wniosku egzekucyjnego przez złożenie wpisu stosunkowego.

Sąd grodzki zamiejski we Lwowie postanowieniem z 4. I. 1937 r. odmówił wnioskowi wierzycielek.

Sąd Okręgowy we Lwowie na skutek zażalenia wierzycielek postanowieniem z 20 lutego 1937 r. postanowił **uchylić** zaskarżone postanowienie i w załatwieniu wniosku wierzycielek z 2/I. 1937 o zwrot części wpisu stosunkowego i uiszczonych opłat sądowych i doręczeniowych **oddalił wniosek**: a) o zwrot wierzycielkom rzekomo nadpłaconej kwoty 79 zł. 50 gr. — z tytułu wpisu stosunkowego i 16 zł. nadpłaconej jako opłaty za doręczenie oraz b) o zwrot połowy wpisu stosunkowego od wniosku (o wszczęcie egzekucji) z dnia 8 sierpnia 1936 r., natomiast **uwzględnił wniosek** wierzycielek o zwrot kwoty 41 zł. pobranej jako 1/5 części wpisu od działu fizycznego.

Z uzasadnienia:

Sąd I. instancji słusznie stanął na stanowisku, że wedle art. 30 p. o k. sąd. należy we wszystkich przypadkach objętych tym artykułem pobrać 1/2 wpisu stosunkowego, obliczonego wedle art. 25, 26 i 27 p. o k. s. Odmienna interpretacja żalących się nie znajduje uzasadnienia w brzmieniu ustawy. Również niesłuszne jest zażalenie wierzycielek na postanowienie Sądu I. instancji, o ile ono odmawia zwrotu

połowy wpisu z powodu zawartej **ugody**. Wprawdzie art. 39 p. o k. s. umieszczony jest w rozdziale II. zatytułowanym „Opłaty sądowe w postępowaniu **spornym i egzekucyjnym**“, to jednak artykuł ten wylicza **taksatywnie** wypadki, w których należy zwrócić pół wpisu. Ustęp 2) tegoż artykułu nawiązuje ściśle do ustępu 1) a zakończenie sformułowania ustępu 2), iż zwraca się „również“ połowę wpisu musi być w ten sposób rozumiane, że chodzi tu o wpis od pism wymienionych w ustępie 1). Gdyby ustawa chciała przeciwstawić ustęp 2) ustępowi 1) tegoż artykułu i postanowić, że w razie zawarcia ugody zwraca się połowę wpisu we **wszystkich** wypadkach, w których wpis został pobrany, a nie tylko w przypadkach wymienionych w ustępie 1), to musiałoby to być wyraźnie ujęte w ustępie 2). Tekst art. 39 p. o k. s., a w szczególności sam fakt umieszczenia obu przepisów, wzgl. ustępów w tym samym artykule wskazuje na to, że ustawodawca nie miał zamiaru odmiennie uregulować sytuacji z ustępu 2) niż to uregulował w ustępach 1). Wobec tego żądanie rekurentów nie jest uzasadnione.

Natomiast w zupełności jest uzasadnione ich żądanie o zwrot kwoty 41 zł. pobranej jako 1/5 części wpisu od **podziału** fizycznego, w myśl art. 104 p. o k. s. umieszczenie art. 104 p. o k. s. w rozdziale VII. świadczy o tym, że przepis ten **nie ma zastosowania** do postępowania prowadzonego w myśl **kodeksu postępowania cywilnego**, gdyż w takim razie nie było żadnego racjonalnego powodu do ograniczania przep. art. 104 odnośnie podziału nieruchomości do obszaru mocy obowiązującej kodeksu z r. 1811. Cały art. 104 p. o k. s. ma zastosowanie jedynie do postępowania **niespornego**, obowiązującego na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cyw. z 1811.

Ponieważ zaś Sąd I. instancji mylnie zastosował art. 104 p. o k. s. do postępowania opartego na kpc., przeto zażalenie wierzycielek jest uzasadnione.

Podał adw. Wiktor Jampoler.

Z życia adwokatury.

I.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ADWOKATÓW IZBY LWOWSKIEJ

odbędzie się dnia 15 maja 1937 roku o godzinie 10-tej przedpoł. w sali Sokoła Macierzy we Lwowie, ul. Zimorowicza 8.

Porządek obrad:

- 1) Otwarcie Zgromadzenia.
- 2) Wybór Przewodniczącego, 3 asesorów i 2 sekretarzy.
- 3) Uchwalenie ewent. zmian dotychczasowego regulaminu Walnego Zgromadzenia.
- 4) Odczytanie protokołu ostatniego Waln. Zgromadzenia.
- 5) Wybory:
 - a) trzech członków Rady adwokackiej w miejsce Kolegów Drów Władysława Roga, Leona Chotinera i Salomona Rawicza, których rezygnację Rada adwokacka przyjęła do wiadomości.
 - b) jednego Członka Sądu dyscyplinarnego w miejsce zmarłego bp. Dra Oswalda Pinskera.
- 6) Wnioski członków zgłoszone po myśli art. 36 ust. 2 pr. o u. adw.

Udział adwokatów — członków Izby jest obowiązkowy.

II.

O DOPUSZCZENIE ADWOKATÓW W CHARAKTERZE OBROŃCÓW PRZED SĄDAMI I KOMISJAMI DISCYPLINARNYMI.

Art. 17 projektu nowego prawa o ustroju adw. opiewa: „Zawód adwokata polega na udzielaniu pomocy prawnej, a w szczególności na obronie i zastępstwie stron w ramach obowiązujących przepisów przed wszystkimi sądami oraz sądami i komisjami dyscyplinarnymi, przed urzędami i instytucjami prawa publicznego, na udzielaniu porad prawnych i opracowywaniu aktów prawnych oraz na wykonywaniu czynności, sprawowanych pod nadzorem władz sądowych“.

Artykuł ten projektu nowego prawa o ustroju adwokatury, który w najbliższym już czasie przejdzie w stadium

realizacji, czyni w **zasadzie** zadość od dawna wysuwanym postulatom świata urzędniczego, oraz adwokatury¹⁾, opartym na słusznej przesłance, iż adwokaci dzięki przygotowaniu prawniczemu oraz znajomości zasad obrony, powołani są do wyłącznego pełnienia funkcji obrońców nie tylko w postępowaniu przed sądami powszechnymi, lecz także przed sądami i komisjami dyscyplinarnymi.

Zastrzec się jednak należy przeciwko zupełnie zbędnemu dodatkowi „w ramach obowiązujących przepisów“, który przy ostatecznej redakcji nowego prawa winien ulec skreśleniu. Dodatek bowiem tego rodzaju mógłby wywołać przeróżną wykładnię, a więc i wykładnię nieleżącą zgoła w intencji autorów projektu, iż przepis ten nie uchyla ograniczeń, zawartych w niektórych pragmatykach służbowych co do dopuszczalności wyboru obrońcy z pośród adwokatów, względnie mianowania obrońcy z urzędu w osobie adwokata. Tego rodzaju wykładnia nie mogła już dlatego odpowiadać intencji autorów projektu nowego prawa, gdyż niestety większość pragmatyk służbowych (nauczycielska, kolejowa, pocztowa i ogólna ustawa o postępowaniu dyscyplinarnym z 17 lutego 1922) zawiera tego rodzaju ograniczenia, a nie można drogą ogólnej normy prawnej stwarzać kolizji między tą normą a istniejącymi przepisami ustaw szczegółowych. Należało by więc raczej uzupełnić przepis art. 17 nowego prawa ustępem: „Wszelkie dotychczasowe ograniczenia w tej mierze, zawarte w ustawach szczegółowych, uchyla się“.

Dr. L. N.

III.

W SPRAWIE ORGANIZACJI SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO.

Jak to w ostatnim zeszycie naszego czasopisma oznajmiliśmy, Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił zgłosić na plenarne posiedzenie tejże Rady wniosek o uzupełnienie § 4 uchwały plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej w przedmiocie organizacji sądownictwa polubownego z dnia 5 października 1934 r.

Zgodnie z tym wnioskiem Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 20 marca 1937, pod przewodnictwem prezesa mec. Dra Ludwika Domańskiego,

¹⁾ Por. Dr. L. N. „O dopuszczenie adwokatów w charakterze obrońców przed komisjami dyscyplinarnymi” w numerze 9 „Nowej Palestry” z 1934 r., str. 393—395, oraz wnioski Rady Adwokackiej we Lwowie w odpowiedzi na kwestionariusz N. R. A. w sprawie nowelizacji prawa o ustr. adw. („Nowa Palestra” Nr. 4 z 1935 r., str. 173 i nast.).

postanowiła uzupełnić § 4 powyższej uchwały w przedmiocie organizacji sądownictwa polubownego przez dodanie drugiego ustępu w brzmieniu następującym:

„W razie wytoczenia sporu cywilnego przeciwko adwokatowi przez jego klienta na tle czynności zawodowych adwokata przed Radą Adwokacką z prośbą o skierowanie tego sporu do komisji dla spraw **sądownictwa polubownego**, pozwany adwokat **nie może się uchylić** od rozpoznania sporu przez komisję. Powyższa zasada dotyczy również i tych przypadków, kiedy **klient**, po wniesieniu pozwu przeciwko adwokatowi, na tle czynności zawodowych, do sądu państwowego, **zgłosi wniosek o przekazanie sporu** pod rozpoznanie komisji dla spraw sądownictwa polubownego. Rozpoznaniu tejże komisji podlegają również spory wytaczane przez adwokatów przeciwko klientom o honorarium z wyjątkiem przypadków, kiedy adwokat, uzyskawszy zezwolenie Rady Adwokackiej, wytoczył już pozew przeciwko klientowi do sądu państwowego“.

IV.

SPRAWY O ZNIEWAGI POMIĘDZY ADWOKATAMI NALEŻĄ DO SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej rozpatrywał na posiedzeniu z dnia 20 marca 1937 zażalenie adwokata G. W. na uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 9 stycznia 1937, którą odmówiono prośbie G. W. o wyznaczenie dlań obrońcy w sprawie sądowej przeciwko adwokatowi S. o zniewagę.

Wychodząc z założenia, że przenoszenie spraw o zniewagi pomiędzy adwokatami, wynikłych na tle wykonywania zawodu, z sądów dyscyplinarnych do sądów ogólnych jest niewłaściwe, a publiczne rozpoznawanie tych spraw poza forum sądu korporacyjnego, do którego adwokat winien żywić całkowite zaufanie, może się stać zjawiskiem gorszącym dla utrzymania na właściwym poziomie stosunków koleżeńskich pomiędzy członkami korporacji i prestiżu korporacji adwokackiej; że zasady tej w niczym nie zmienia fakt, iż adw. S. występuje w charakterze strony; że skoro prawo o ustroju adwokatury (art. 24) określa właściwość sądownictwa dyscyplinarnego dla spraw o zniewagę strony przez adwokata przy wykonywaniu czynności zawodowych, tym bardziej właściwe jest to forum w wypadku, kiedy stroną jest adwokat. — Wydział Wykonawczy N. R. A. postanowił: zażalenie adwokata G. W. pozostawić bez uwzględnienia.

V.

**W. SPRAWIE PROJEKTÓW RZĄDOWYCH O ZMIANACH
U. S. P., K. P. K. I PRAWA O USTROJU ADWOKATURY.**

Zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej Komisja Statutowo-Regulaminowa zajęła się wspomnianymi wyżej projektami rządowymi. Na posiedzeniu w dniu 13 lutego 1937 r. Komisja obradowała nad projektem rządowym **Prawa o ustroju adwokatury**, zgłaszając szereg uwag do poszczególnych artykułów projektu. W dniach 1 i 8 marca 1937 r. posiedzenia Komisji Statutowo-Regulaminowej odbyły się z udziałem członków Komisji prawniczych Sejmu i Senatu. Na pierwszym z tych posiedzeń zajmowano się projektem zmian ustroju sądów powszechnych i K. P. K., przy czym za podstawę dyskusji wzięto wnioski komisji Rady Adwokackiej w Warszawie, obradującej pod przewodnictwem adw. A. Mogiłnickiego. Na posiedzeniu drugim, t. j. 8 marca 1937 r. omawiano projekt **Prawa o ustroju adwokatury**. Projekt Naczelnej Rady Adwokackiej Prawa o ustroju adwokatury oraz protokoły posiedzeń Komisji Statutowo-Regulaminowej zostały przesłane członkom Komisji prawniczych Sejmu i Senatu. Wobec nadesłania w międzyczasie przez kilka Rad Adwokackich uwag o powyższych trzech projektach rządowych, postanowiono zwołać w połowie kwietnia r. b. posiedzenie Komisji Statutowo-Regulaminowej również z udziałem posłów i senatorów dla zapoznania ich z tymi uwagami.

VI.

**CZY APLIKANT MOŻE ZAJMOWAĆ POSADĘ POZA
KANCELARIĄ PATRONA?**

(Do wykładni przepisów art. 103 i 105 prawa
o ustroju adwokatury).

Naczelna Rada Adwokacka rozpatrywała na posiedzeniu plenarnym z dnia 20 marca 1937 sprawę uzgodnienia § 10 Regulaminu Rady Adwokackiej w Katowicach z przepisami art. 103 i 105 prawa o ustroju adw., dotyczącymi zakresu pracy aplikanta adwokackiego.

Artykuł ten regulaminu (§ 10) brzmi: „Bez zezwolenia Rady Adwokackiej aplikantowi adwokackiemu nie wolno zajmować żadnych płatnych posad urzędowych ani prywatnych z wyjątkiem pracy u patrona, oraz pracy w instytucjach, gdzie patron jest doradcą prawnym, w charakterze jego pomocnika. Zezwolenia powyższego Rada Adwokacka udziela nie inaczej jak na wniosek patrona“.

Biorąc pod uwagę wspomniane przepisy art. 103 i 105 prawa o ustr. adw., wedle których aplikacja adwokacka polega

na zaznajamianiu się ze wszystkimi działami czynności adwokackich, zaś aplikant obowiązany jest pracować w kancelarii patrona i pod jego rzeczywistym kierownictwem, tudzież uczestniczyć w pracach, organizowanych przez Radę Adwokacką celem zawodowego kształcenia aplikantów, oraz powołując się na uchwałę Wydziału Wykonawczego N. R. A. z 23. 5. 1936, wedle której niedopuszczalne jest zajmowanie przez aplikanta płatnej posady nawet referenta prawnego w firmach i instytucjach, których radcą prawnym jest jego patron. **Naczelna Rada Adwokacka** — uważa stanowisko Rady Adwokackiej w Katowicach za błędne i wyraźnie sprzeczne z obowiązującymi przepisami, gdyż powstałby nowy typ aplikacji adwokackiej, nieznany prawu, odbywanej nie w kancelarii patrona, lecz w jakimś biurze nawet poza siedzibą patrona. Z tych założeń wychodząc Naczelna Rada Adw. postanowiła zmienić przepis § 10 Regulaminu Rady Adwokackiej w Katowicach w sposób następujący: „Aplikantowi adwokackiemu nie wolno zajmować żadnych płatnych posad ani urzędowych ani prywatnych, chyba za uprzednim zezwoleniem Rady Adwokackiej w każdym poszczególnym przypadku“.

VII.

SAMOPOMOC KREDYTOWA ADWOKATÓW.

Dnia 15 maja 1937 o godzinie 11.30 odbędzie się w lokalu Rady Adwokackiej we Lwowie przy ul. Kraszewskiego l. 17 doroczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Samopomoc Kredytowa Adwokatów“ we Lwowie.

Spółdzielnia ta powołana do życia w roku 1934 spełnia w ramach skromnych swych, jak dotąd, środków w zupełności swe zadania. Poniższe cyfry wyjęte ze sprawozdania za ubiegły rok obrotowy 1936 w związku z pewnymi datami porównawczymi za lata poprzednie dają obraz wysiłków zarządu spółdzielni oraz jej systematycznego rozwoju.

Samopomoc Kr. Adw.	w r. 1934	w r. 1935	w r. 1936
Ilość członków	271	300	320
Wpłacone udziały:	17.165.— zł.	19.825.— zł.	22.070.— zł.
Fundusz zapasowy:	863.24 zł.	1.041.24 zł.	2.169.61 zł.
Ogólna suma udzielonych pożyczek	17.787.— zł.	31.809.— zł.	43.451.— zł.
Długi spółdzielni	5.024.— zł.	10.323.— zł.	19.247.— zł.

Cyfry powyższe wykazują wprawdzie niewątpliwy wzrost udziałów, kapitałów i pożyczek stale postępujący, jednak nie odzwierciedlają właściwych potrzeb spółdzielni, której zadaniem jest pomóc kolegom w ciężkich, dziś tak często powtarzających się chwilach. Na fundusz zakładowy złożyły się udziały wpłacone przy założeniu spółdzielni przez nielicznych tylko kolegów, którzy przystąpili do spółdzielni i wpłacili zadeklarowane udziały w poczuciu powinności wzajemnej pomocy koleżeńskiej. Uwzględniając ilość wpisanych na listę adwokatów członków Izby stwierdzić niestety należy, że nie wszyscy koledzy obowiązek swój spełnili. Poza spółdzielnią pozostała bardzo znaczna ilość adwokatów, nieczułych na liczne apele do nich wystosowane czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem Delegatów, oraz drogą odczew powtórzonych w rocznych pisemnych sprawozdaniach Rady Adwokackiej. Ponadto niektórzy członkowie Spółdzielni nie wpłacili dotąd pełnych udziałów, jakkolwiek kilkakrotnie ich o to bezpośrednio wzywano. Wzrost członków i udziałów przypisać należy głównie temu, że do spółdzielni zgłaszają się jako członkowie koledzy dopiero wówczas, gdy zamierzają korzystać z dobrodziejstwa spółdzielni t. j. przy zaciąganiu pożyczek. Stan ten dałby się wytłumaczyć, gdyby o pożyczki zgłaszali się jedynie koledzy, którzy ze względu na obecne materialne stosunki w adwokaturze nie mogli przedtem przystąpić do spółdzielni w charakterze członków. Niczym jednak nie można usprawiedliwić zachowania się biernego tych kolegów, którzy mogą swym przystąpieniem przyczynić się do wzrostu i wzmocnienia spółdzielni, jednak uważają, że wystarczy nawiązanie kontaktu z organizacją samopomocy koleżeńskiej dopiero wówczas, gdy zmusza ich do tego konieczność.

Zarząd oceniając należyście powyższy ubolewania godny stan rzeczy postanowił na przyszłość nie załatwiać podań o pożyczkę zgłoszonych bezpośrednio po deklaracji przystąpienia do spółdzielni, a to odnośnie kolegów, którzy na podstawie znanych zarządowi stosunków mogli złożyć swój udział już przedtem, jednak tego swego obowiązku koleżeńskiego nie spełnili. W tych wypadkach zarząd będzie rozpatrywał odnośne podania dopiero po upływie co najmniej 3 miesięcy od chwili przyjęcia danego członka spółdzielni.

Przechodząc do charakterystyki czynności zarządu wypada podkreślić, że przy załatwianiu podań o pożyczkę zważa się dokładnie na pewność i punktualność jej spłaty, co jednak w niczym nie narusza toku załatwiania, gdyż wszelkie prośby zarząd załatwia po skutecznieniu niezbędnych badań rychło i bez niepotrzebnej zwłoki. Podkreślić przy tym należy, że drobna tylko ilość podań została załatwiona odmownie, gdyż wszelkie podania traktuje się z najdalej idącym liberalizmem i bez niepotrzebnej biurokracji mając na względzie z jednej

strony dobro kolegów, z drugiej zaś interes spółdzielni jako takiej. Wszelkie uchwalone pożyczki zostają też bezwzględnie realizowane, a jeśli wypłaty doznają opóźnień, przypisać to należy opieszałości tych kolegów—dłużników, którzy w tym charakterze nie wypełniają należycie swoich zobowiązań. — Podkreślić jednak wypada, że zarząd nie przetrzymuje niepotrzebnie żadnych sum i każdą wolną kwotę natychmiast przeznacza na wypłatę pożyczek w kolejności zgłoszeń poszczególnych petentów i zapadłych uchwał.

Wybitną pomocą otacza spółdzielnię Rada Adwokacka, która z jednej strony poważną wpłatą na udział przyczyniła się do założenia i ugruntowania Samopomocy, z drugiej zaś strony w ramach przepisów ustawowych i odpowiedzialności spółdzielni lokuje w niej odpowiednie fundusze, przyczyniając się tym sposobem do wzrostu środków obrotowych. Pomoc Rady przez dostarczenie lokalu, własnych sił kancelaryjnych i t. p. przyczynia się do ograniczenia wydatków administracyjnych do niezbędnego minimum.

W końcu z przykrością stwierdzić należy brak zainteresowania ogółu członków spółdzielni dla jej prac i działalności, a nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że tylko żywy i ciągły kontakt ogółu członków ze spółdzielnią a nie jedynie w związku z zabiegami o pożyczkę może wpłynąć dodatnio na rozwój spółdzielni. Zdrowa bowiem krytyka działalności i pomoc moralna ze strony kolegów—członków stanowi bardzo ważny moment dla dobra i rozwoju spółdzielni jako organizacji samopomocy koleżeńskiej. Spodziewać się tedy należy, że przez gromadny udział w Walnym Zgromadzeniu koledzy dadzą wyraz swemu zainteresowaniu dla akcji Samopomocy koleżeńskiej, tak niezbędnej w chwili obecnej dla przetrwania ciężkiej sytuacji w adwokaturze.

Dr. Oswald Plnsker.

Z orzecznictwa Sądów.

Praktyka cywilno-sądowa.

1.

Ad §§ 431 i 444 K. c. a. i art. 567 § 1 pkt. 1 K. p. c.

Do nabycia własności nieruchomości, stanowiącej przedmiot ksiąg gruntowych, konieczny jest wpis aktu nabycia w księgę gruntową, zaś własność rzeczy nieruchomej traci się tylko przez wykreślenie z księgi gruntowej.

Jeśli zatem przed wpisem prawa własności w księgę gruntową na rzecz trzeciej osoby wierzyciel uzyskał w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych intabulację prawa zastawu choćby w drodze egzekucyjnej (obecnie w drodze hipoteki sądowej po myśli art. XVII przep. wprowadz. prawo o s.p. e.), roszczenie trzeciej osoby, o wykreślenie tego prawa zastawu i o umorzenie egzekucji jest prawnie nieuzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1937 Sygn. C II 2072/36, zmieniające wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 29 maja 1936, Sygn. IV Ca 1241/36).

Skardze kasacyjnej, opartej jedynie na podstawie kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Ustalenia zaskarżonego wyroku:

a) że poprzedni właściciel połowy realności whl. 493 ks. gr. gm. Artaśów Stefan H. w r. 1924 dał powódce tytułem wyposażenia na własność i oddał jej w posiadanie tę nieruchomość, którą powódka też odtąd dotychczas posiada.

b) że jednak Stefan H. dopiero kontraktem darowizny z daty Kulików 18. 10. 1932. G. 708/32 uregulował stan hipoteczny, wskutek czego powódka dopiero w dniu 20. 10. 1932 do L. dz. hip. 1615 została na podstawie tego kontraktu darowizny za właścicielkę tej nieruchomości zaintabulowaną,

c) że przed zaintabulowaniem powódki za właścicielkę tej nieruchomości zaintabulowane zostało na rzecz pozwanej w stanie biernym tej połowy nieruchomości wówczas na rzecz Stefana H. jeszcze wpisanej w dniu 13. 10. 1932 do L. dz. hip. 1590 prawo zastawu dla kwoty 800 zł. zpn. na podstawie wykonanego nakazu zapłaty z dnia 27. 10. 1932 Cw. 219/32 i w dniu 19. 10. 1932 do L. dz. hip. 1613 prawo zastawu dla kwoty 1.200 zł. zpn. na podstawie intymatu ugody z daty Kulików dnia 17. 10. 1932 Nr. 49/32 nie uzasadniają roszczenia powódki o wykreślenie powyższych praw zastawu na rzecz pozwanej zaintabulowanych i o umorzenie egzekucji przez pozwaną prowadzonej.

Według bowiem § 431 u. c. konieczny jest do nabycia prawa własności nieruchomości, stanowiących przedmiot ksiąg gruntowych wpis

aktu nabycia w księgę gruntową, a według § 444 u. c. własność rzeczy nieruchomości traci się tylko przez wykreślenie z ksiąg publicznych (gruntowych).

Skoro zatem według ustaleń zaskarżonego wyroku pozwana uzyskała wpis prawa zastawu dla swoich wierzytelności przysługujących jej przeciwko Stefanowi H. w czasie, gdy ten był jeszcze właścicielem nieruchomości, zaś powódka uzyskała wpis prawa własności, a więc nabyła to prawo własności nieruchomości już obciążonej prawem zastawu dla wierzytelności pozwanej już zainstabulowanym, jest roszczenie powódki o wykreślenie prawa zastawu zainstabulowanych na rzecz pozwanej i o umorzenie egzekucji przez prowadzonej prawnie nieuzasadnione, zwłaszcza, że powódka nie zaprzeczyła, że pozwana nabyła prawo zastawu w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Sąd Okręgowy zatem, przysądżając powództwo, naruszył prawo materialne przez błędną wykładnię prawa materialnego i niewłaściwe jego zastosowanie, a w szczególności przepisów §§ 431 i 444 u. c.¹⁾

Podał Mgr. H. Segal.

2.

Ad §§ 1293—1295 i 1323 a. k. c., art. 187 i 249 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922, poz. 574, art. 174 rozp. Prez. z dnia 16 lutego 1928, poz. 202 o prawie budowlanym i art. 6 rozp. Prez. Rz. P. z 24 października 1934 o naprawie gospodarki zw. samorządowych.

a) Właściwość władzy administracyjnej do orzekania o odszkodowaniu za przekroczenie ustawy wodnej nie jest bezwzględnie wiążąca i nie uchyla zwykłej drogi procesu cywilnego.

b) Wymóg przedłożenia orzeczenia władzy politycznej co do zasady roszczenia odszkodowawczego, dochodzonego sądownie w związku z zaniedbaniami organów gminy w zakresie t. zw. „policji miejscowej“ nie odnosi się do miast o własnych statutach (tj. Lwowa i Krakowa).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1937 Nr. C. II. 2503/36, zatwierdzające wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 15 kwietnia 1936 Nr. I CA 766/35 (akta Sądu Okr. cyw. we Lwowie do I Cg 37/32).

Z uzasadnienia:

Rewizja pozwanej Gminy m. Lwowa, która w niej przytoczyła wszystkie przyczyny zaskarżenia przewidziane w § 503 p. c., jest z wyjątkiem wniosku o obniżenie odsetek od sumy zasądzonej na rzecz

¹⁾ Por. Dr. Nadel: „Powództwo pozahipotecznego właściciela nieruchomości o zwolnienie teje od egzekucji” (Nowa Pal. 1935 Nr. 2).

powodów począwszy od dnia 1 lipca 1934 nieuzasadniona. Wręcz chybiony jest podniesiony w niej zarzut nieważności zaskarżonego wyroku z § 1477 L. 6 i § 503 L. 1 p. c. z powodu rzekomej niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, oparty na twierdzeniu, że przyczyna szkody, poniesionej przez powodów była zmiana warunków naturalnego odpływu wód z obszaru, przytykającego od nieruchomości powodów, a więc naruszenie przepisów ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Nr. 62, poz. 574 Dz. U. RP. z r. 1928, o którym orzekać mogą tylko władze administracyjne. Ustawa wodna postanawia wprowadzić w art. 249 ust. 3, że w razie zasądzenia w drodze administracyjnej za przekroczenie ustawy wodnej może władza administracyjna orzec o odszkodowaniu. Z przepisu tego jednak wynika, że właściwość władzy administracyjnej do orzekania o odszkodowaniu za przekroczenie ustawy wodnej nie jest wyłączna, ani nawet bezwzględnie wiążąca. Przyznanie odszkodowania przez władzę administracyjną zależy od wniosku strony poszkodowanej, oraz od uznania władzy administracyjnej i nie uchyla zwykłej drogi procesu cywilnego.

Ponadto władza administracyjna może orzec o odszkodowaniu z powodu naruszenia przepisów ustawy wodnej tylko wówczas, gdy wydaje orzeczenie karne (art. 249 ust. 3 ustawy wodnej), a takiego orzeczenia w przypadku wydaby nie mogła z powodu przedawnienia według art. 251 ust. 1 ustawy wodnej, które zaszło jeszcze przed wytoczeniem powództwa w sprawie niniejszej. Zresztą orzeczenie karne nie mogłoby być wydane ani przeciwko Gminie m. Lwowa, ani też przeciwko Magistratowi tego miasta, lecz chyba tylko przeciwko ponoszącym winę osobom fizycznym. Zaznaczyć też należy, że zarządzeń zasypania sadzawki, istniejącej na gruncie firmy nie wydał Magistrat m. Lwowa, jako władza wodna, jaką jest niewątpliwie w myśl art. 187 ust. 2 ustawy lecz w zakresie t. zw. policji miejscowej (bo zarządzenie zasypania wspomnianej sadzawki, jak wynika z dołączonych akt Magistratu m. Lwowa, wydano z tego powodu, że utonął w niej podczas kąpeli chłopak kilkunastoletni, zaś podwyższenie poziomu ulicy Potockiego nastąpiło w wykonaniu obowiązku urzędzenia i utrzymywania ulic, ciążącego na pozwanej gminie w myśl art. 174 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 16. lutego 1928 Nr. 23, poz. 202 Dz. Ust. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z dnia 1 czerwca 1915, księga judykatów Nr. 229 (Zb. Urz. orz. Nr. 1652) pozwana Gmina zarzuca również bezzasadnie rzekomy brak biernej legitymacji do sporu po jej stronie, a raczej przedwczesność powództwa ze względu na to, że powodowie nie dołączyli do pozwu orzeczenia właściwej władzy politycznej co do zasady dochodzonego przez nich roszczenia, gdyż nawet w samej tezie powołanego orzeczenia zaznaczono wyraźnie, że nie odnosi się ono do miast Krakowa i Lwowa, których statuty nie zawierają w tym względzie analogicznych postanowień, jakie mieszczą się w ustawach gminnych dla innych miast i gmin wiejskich Małopolski.

...Wyrok zaskarżony jest pod względem prawnym zupełnie trafny i w ustalonym stanie faktycznym, który skutkiem ponownego przepro-

wadzenia przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii biegłych doznał pewnej zmiany, jak również w przepisach §§ 1293—1295 ust. cyw. należycie uzasadniony. Wbrew odmiennym wywiodom strony pozwanej Sąd Apelacyjny nie przyznał powodowi także wynagrodzenia utraconego zysku, gdyż suma 11.070 zł., zasądzona na ich rzecz oprócz zwrotu wydatków, poniesionych na naprawę uszkodzonego budynku, jest według orzeczenia biegłych wynagrodzeniem za to, że czas trwania budynku zmniejszył się o 25 proc. Jest to więc wyrównanie rzeczywiście, już poniesionej szkody, którą nawet w przypadku zrzucenia jej skutkiem braku należytej uwagi lub pilności (§ 1294 ust. cyw.) należy w myśl § 1323 ust. cyw. wynagrodzić, a nie rekompensata za zysk utracony.

Słusznie natomiast zażądała pozwana Gmina, z powołaniem się na przepis art. 6 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24. 10. 1934 o naprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, obniżenia odsetek ustawowych od sumy zasądzonej na rzecz powodów do 5½ proc. w stosunku rocznym, począwszy od dnia 1 lipca 1934, gdyż sporna wierzytelność powodów nie może być zaliczona do należności, wymienionych w art. 9 rozp. Rz. P. z dnia 27. 10. 1932 Nr. 94, poz. 809/ Dz. U., których egzekucja nie podlega ograniczeniom w myśl tego rozporządzenia. Zgodnie zatem z powołanymi przepisami Sąd Najwyższy obniżył tylko odpowiednio odsetki od sumy zasądzonej na rzecz powodów, poza tym zaś rewizji pozwanej Gminy, jako nieuzasadnionej nie uwzględnił.

podał adw. Dr. Z. Körner.

3.

Ad art. 15 ustawy o ochr. lok. i art. 558 p. 3 Kpc.

Sprawy o uchylenie moratorium mieszkaniowego prowadzone są w trybie postępowania egzekucyjnego.

(Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10. II. 1937 Nr. C II 2634/36).

Stan faktyczny:

Sąd grodzki w Przemyślu postanowieniem z dnia 9 lipca 1936 sygn. I Co 152/36 uchylił moratorium mieszkaniowe przysługujące lokatorowi z mocy samego prawa na zasadzie art. 15 p. 2 ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ położenie gospodarcze lokatora jest dobre.

Lokator, wychodząc z założenia, że postępowanie w sprawach o uchylenie moratorium mieszkaniowego prowadzone jest w trybie postępowania niespornego, wniósł od tego postanowienia rekurs, którego Sąd okręgowy w Przemyślu postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1936 sygn. II Cz 1060/36 nie uwzględnił.

Lokator wniósł z kolei rekurs do Sądu Najwyższego, który powołanym na wstępie postanowieniem rekurs ten odrzucił.

Uzasadnienie:

W sądowym postępowaniu egzekucyjnym, do którego należy także uchylenie zawieszenia eksmisji (art. 558 p. 3 Kpc.), na orzeczenie sądu drugiej instancji nie jest przewidziany żaden środek odwoławczy do Sądu Najwyższego (art. 513 Kpc.).

Uwaga sprawozdawcy: Słuszność tego orzeczenia nie może ulegać wątpliwości, w przypadku, gdy przeciw lokatorowi wszczęto eksmisję, a następnie ją zawieszono z powodu przysługującego lokatorowi moratorium mieszkaniowego. Jeżeli jednak właściciel przed wszczęciem eksmisji występuje z wnioskiem o uchylenie moratorium, to trudno mówić o zawieszeniu egzekucji i kwestia, w jakim postępowaniu ten wniosek ma być załatwiony, pozostaje dalej otwarta. Moim zdaniem w takim przypadku wniosek ma być rozpoznany w postępowaniu niespornym.

Adw. Dr. Bethauer (Przemyśl).

4.**Ad art. 3 i 339 K. p. c.**

a) Powództwo o ustalenie bezskuteczności zarządzenia, wstrzymującego wypłatę emerytury, należnej na podstawie statutu emerytalnego, odpowiada wymogom przepisu art. 3 K. p. c.

b) Powództwo takie zarówno co do ustalenia bezskuteczności zarządzenia wydanego przez organ gminy, jak i co do świadczenia wstrzymanej części emerytury, uważać należy za przedwczesne, jeśli organ gminy wdrożył postępowanie przewidziane w statucie emerytalnym, zmierzające do ustalenia istnienia i rozmiaru prawa do emerytury i postępowanie to nie zostało jeszcze ukończono.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1936 Nr. II C 1390/36, zatwierdzające wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 6 lutego 1936 Sygn. IV Ca 56/36).

Z uzasadnienia:

Nie zachodzi błędna wykładnia prawa. Zarządzeniem Prezydenta miasta wstrzymano wypłatę emerytury powodów oznaczonej w pierwotnej wysokości, zatem zarządzenie to zmieniało poprzedni stosunek prawny, oparty na umowie o emeryturę i dekrete jej przyznania. Ustalenie bezskuteczności tego zarządzenia obejmuje przeto ustalenie stosunku prawnego i ma na celu zapobiec naruszeniu prawa powodów (art. 3 Kpc.). Powodowie mają interes prawny w tym ustaleniu, gdyż zwalniałoby ono ich od potrzeby wykazania bezskuteczności zarządze-

nia Prezydenta z 25. VIII. 1934 r., w przyszłych sporach o świadczenia emerytalne. Żądane ustalenie jest więc dopuszczalne i odpowiada więc wymogom art. 3 Kpc., a odmienny pogląd zaskarżonego wyroku jest sprzeczny z tym przepisem postępowania.

Stosunek prawny ustaleniem objęty, oceniono jednak w rzeczy samej trafnie, a to przy rozstrzygnięciu o świadczeniu tymże pozwem objętym. Prawne podstawy tego świadczenia wynikają bowiem z tego samego stosunku prawnego, którego ustalenia powodowie żądają.

Ustalono, że pozwana nie odmówiła powodom emerytury uprzednio przyznanej, lecz **wstrzymała** tylko częściowo jej wypłatę celem ponownego orzeczenia Komisji wymiarowej.

Wstrzymanie wypłaty naruszałoby prawa powodów do poboru przyznanej im poprzednio emerytury, o ile umowa stron nie uprawniałaby pozwanej do takiego wstrzymania wypłaty.

Statut emerytalny w art. 5 daje pozwanej prawo wstrzymania emerytury, jeżeli okaże się, że prawo do niej nie istniało lub jeśli stwierdzono rozmyślne wywołanie zawodowej niezdolności. Statut różni więc przy wstrzymaniu emerytury wypadki, które muszą być stwierdzone, od innych, przy których wystarcza ich okazanie się. Ponieważ chodzi o decyzję pozwanej, przeto wyrażenie statutu „okaże się” znaczy, że pozwana spostrzeże, iż prawo do emerytury nie istniało i dostrzeżoną podstawę wstrzymania uzna za uzasadnioną. Uprawnienie co do całej emerytury obejmuje też prawo wstrzymania wypłaty jej części.

Pozwana broni się, że zaszły liczne wypadki przyznania emerytury wyższej, niż należało się, zatem słusznie przyjęto, że **okazało się**, iż prawo do emerytury w przyznanym wpierw rozmiarze nie istnieje i w myśl statutu pozwana miała prawo wstrzymać wypłatę emerytur.

Ustalono, że pozwana wdrożyła postępowanie przewidziane w statucie (art. 6) także na wypadek wstrzymania emerytur, że w dniu pozwu postępowanie to nie było jeszcze ukończone, zatem pozwana wstrzymanej emerytury nie odmówiła **stanowczo**, a skoro do wstrzymania wypłaty była umownie uprawniona, słusznie uznano powództwo za przedwczesne, tak co do ustalania, jak i co do świadczeń wstrzymanej części emerytury.

Dr. L. N.

5.

Ad art. 441 § 1 i 525 K. p. c. oraz art. XVII przep. wpraw. prawo o s. p. e.

Hipoteka sądowa jest realizacją tytułu wykonawczego, a zatem środkiem egzekucyjnym, jakkolwiek wpis prawa zastawu odbywa się według postanowień ustawy hipotecznej. Przeciwnie uchwałe drugiej instancji, dotyczącej dozwolenia hipoteki sądowej nie ma zatem żadnego środka prawnego.

**(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1936
Nr. C II. 2259/36).**

Z uzasadnienia:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie wykazu zaległości, zaopatrzonego sądową klauzulą wykonalności intabulacji prawa zastawu dla wierzytelności tym wykazem objętej w stanie biernym realności, będącej własnością dłużnika. Przez ubieganie się o klauzulę wykonalności i uzyskanie tejże wstąpił wspomniany zakład na drogę wskazaną w art. 526 k. p. c., a więc na drogę postępowania egzekucyjnego. Wedle art. XVII. przep. wpraw. prawo o sąd. post. egz. tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej. Hipoteka sądowa jest więc realizacją tytułu wykonawczego i o ile chodzi o wpis prawa zastawu, odpowiada instytucji, przewidzianego w § 87 austr. ordynacji egz. z r. 1896 przymusowego ustanowienia prawa zastawu. Akt przymusu jest zaś środkiem egzekucyjnym. Charakteru tego nie odbiera temu aktowi ta okoliczność, że wpis ten ma odpowiadać też wymogom ustawy hipotecznej i odbywa się według postanowień tejże ustawy. Akta egzekucyjne związane są rozmaitymi wpisami i adnotacjami w księdze gruntowej, przez co jednak nie tracą charakteru przymusu. Najbardziej widoczne to jest przy środku egz. zajęcia wierzytelności hipotecznej (art. 647 § 1 k. p. c.). Zaskarżona uchwała wydana została zatem w postępowaniu egzekucyjnym i zajmuje się też wyłącznie wymogami dopuszczalności egzekucji, zaczętem środki prawne przeciw tej uchwale muszą być oceniane według postanowień k. p. c. Skoro przepisy k. p. c. nie przewidują środka prawnego rekursu rewizyjnego, a środek ten nawet jako zażalenie jest wobec przepisu art. 525 i 441 § 1 k. p. c. niedopuszczalny, musiało nastąpić odrzucenie rekursu rewizyjnego.

Dr. L. N.

Przegląd czasopism prawniczych.

I.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY

Wyszedł z druku 2 zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za 1937 r.

Na treść zeszytu składają się: Artykuły: **prof. B. Winiarski:** „Zagadnienia organizacji studiów prawniczych“; **prof. M. Allerhand:** „Podstawa orzeczenia o właściwości sądu“; **prof. J. J. Bossowski:** „Nowe metody zwalczania przestępczości w Niemczech“; **prof. A. Ohanowicz:** „Umowy z niezdolnymi do działań prawnych“; **doc. W. Sukiennicki:** „Ustrój radziecki a konstytucja stalinowska“; **prof. H. Truchy:** „Czy

złoto posiada jeszcze funkcję pieniężną?"; dr. St. Janicki: „Walutowy fundusz wyrównawczy W. Brytanii“; doc. O. Lange: „Straty kapitałowe jako korzyść społeczna“; X prof. A. Wóycicki: „Ku naprawie naszego syndykalizmu“. — **Przegląd piśmiennictwa:** 46 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia odnośnej literatury polskiej i obcej. **Przegląd prawa administracyjnego** przez doc. dr. M. Zimmermanna. — **Sądownictwo:** Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — **Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.** — **Miscellanea.**

—oo—

II.

„PALESTRA“

Organ Rady Adwokackiej w Warszawie

W ostatnim zeszycie Nr. 4 z 1937 r. znajdujemy szereg cennych i aktualnych rozpraw i artykułów. Stanisław Janczewski w artykule wstępnym p. t. „Nowelizacja prawa o ustroju adwokatury“, po omówieniu najistotniejszych zmian w projekcie nowego prawa o ustroju adwokatury, stwierdza, iż projekt ten może mieć dla przyszłego rozwoju adwokatury doniosłe znaczenie. Jeśli projekt w całym szeregu przepisów rozszerza uprawnienia stanu adwokackiego, jest to następstwem tego, iż Ministerstwo Sprawiedliwości przestało odnosić się do adwokatury z nienufnością, jak to miało miejsce przy uchwalaniu prawa o ustroju adwokatury z 1932 r. Stefan Urbanowicz i Jakub Warszawski w rozprawie p. t. „Wzmoczenie podstawowych gwarancji praw obywateli w postępowaniu administracyjnym“ wskazują m. i. na konieczność szybkiego działania Najw. Tryb. Adm. z prawem zawieszania pod pewnymi warunkami wykonania zaskarżonej decyzji, które to prawo zostało N. T. A. odjęte na mocy ustawy z 1932 r. Niezmiernie ważnym uzupełnieniem systemu gwarancji zachowania praw jednostki w postępowaniu administracyjnym winno być zdaniem autorów rozprawy należyte rozwiązanie zagadnienia odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody i straty, spowodowane przez niezgodne z prawem wykonywanie czynności urzędowych organów państwowych i samorządowych.

Adwokat Leon Okręt, znany z doskonałych reportaży sądowych adwokat-dziennikarz, daje interesującą opowieść pt. „Z romantycznych czasów adwokatury — Leon Gambetta, młody adwokat“. W końcu znajdujemy w omawianym zeszycie dokończenie rozprawy Albina Szejnmana p. t. „Na marginesie

art. 110 kod. zob. i art. 265 k. p. c.“ (początek tej aktualnej rozprawy ogłoszony był w numerze 1—2 z 1937 r.).

Poza tym wiadomości bieżące z życia adwokatury oraz tezy orzeczeń Naczelnej Rady Adwokackiej z dziedziny prawa o ustroju adwokatury.

—oo—

III.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa).

W ostatnim zeszycie Nr. 7—8 z 1937 r. znajdujemy dokończenie rozprawy **prof. M. Allerhanda** o wyrokach nakazujących złożenie oświadczenia woli. Zdaniem autora żądanie pozwu skierowanego na złożenie oświadczenia woli przez pozwanego, powinno opiewać, iż pozwany winien dane oświadczenie woli złożyć, a nie jest potrzebne dalsze żądanie, że z uprawnieniem się wyroku oświadczenie woli będzie uważane za złożone. Słusznie jednak wskazuje autor rozprawy na to, iż strona wystąpić może wprost z żądaniem orzeczenia o skutkach prawnych zamiast zasądzenia pozwanego na złożenie oświadczenia woli, za czym przemawia art. XLVI przep. wpraw. pr. o s. p. e. — to też praktyka obecnie nie wymaga już powództwa o złożenie oświadczenia woli, lecz uznaje za dopuszczalne powództwo o stwierdzenie prawa.

Ponadto znajdujemy w omawianym zeszycie dalsze rozdziały artykułów **Jodłowskiego** o ograniczeniach dowodu ze świadków ze względu na osobę, **Hahna** o tymczasowych zarządzeniach i **Zarwincera** o rolniczym ustawodawstwie ulgowym, tudzież szereg rozpatrzonych przez Komitet Redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne z zakresu prawa procesowego. Na uwagę zasługuje zaaprobowana przez Komitet Redakcyjny odpowiedź twierdząca **A. W. Barta** na pytanie, czy z pozwem wynajmującego przeciwko najemcy o oddanie przedmiotu najmu z przyczyny odstąpienia od umowy najmu, można skutecznie połączyć zawiadomienie od tym ustąpieniu (art. 77 § 1 K. z.), odpowiedź **Albina Szejnmana**, wedle której „ugoda przez analfabetę przed sądem polubownym winna być uwierzytelniona w myśl art. 113 wzgl. 114 kod. zob., odpowiedź **Zygmunta Fenichla**, iż wniesienie skargi o uchylenie wyroku Sądu polubownego nie stoi na przeszkodzie nadaniu wyrokowi klauzuli wykonalności (w uzasadnieniu tej opinii zaznacza jednak słusznie autor, że na skutek takiej skargi o uchylenie może sąd zabezpieczyć powództwo w drodze zarządzenia tymczasowego przez zawieszenie egzekucji, o ile zachodzą warunki z art. 837 K. p. c.), odpowiedź **Henryka Fruchsa**, iż sąd okręgowy, jako instancja odwoławcza od orzeczeń sądu rozjemczego dla spraw o wynagrodzenie szkód łowieckich

orzeka według ogólnych zasad bądź wyrokiem, jeżeli orzeczenie zatwierdza lub zmienia, bądź postanowieniem jeżeli je uchyla lub postępowanie umarza.

—o:o—

IV.

GŁOS SĄDOWNICTWA (Warszawa).

W ostatnim zeszycie (Nr. 4 z 1937 r.) znajdujemy na wstępie artykuł **Mieczysława Buczkowskiego** p. t. „Niezawisłość sądów“, w którym autor słusznie wskazuje na to, iż „najwyższą i najszczytniejszą zdobyczą kultury i demokracji jest wywalczona w ciągu długich wieków całkowita niezawisłość sądów“, że przeto „w obecnej dobie, kiedy tu i ówdzie słyszy się alarmy na temat niebezpiecznych rysów w gmachu Temidy, a kiedy zapowiedziano uporządkowanie stosunków prawnych i udoskonalenie aparatu sądowego, nie wolno zapominać o tych przeszkodach, jakie wzniesione zostały w latach poprzednich, a które usunięte być powinny dla dobra wymiaru sprawiedliwości“.

Poza tym zawiera omawiany zeszyt artykuły **Henryka Medyńskiego**: „O powrót z bezdroży prawnych“, **Eugeniusza Baczyńskiego**: „Kilka uwag co do moratorium rolniczego“ (autor wyraża pogląd, iż urząd rozjemczy do spraw majątkowych p. g. w. winien orzekać bez względu na to, czy istnienie i wysokość pretensyj rolniczych są sporne, jakkolwiek ustalenie wysokości pretensji rolniczej należy do sądu. Urząd ten w razie sporności istnienia długu i jego wysokości nie może jedynie wydać zaświadczenia o wysokości rat i odsetek, co jednak nie stoi na przeszkodzie orzekaniu, czy do długu mają zastosowanie przepisy art. 1, 2, 4, 5, 6 i 7 rozp. Prez. o konwersji długów rolniczych, do jakiej grupy zalicza się gospodarstwo wiejskie, oraz ustaleniu stopnia zadłużenia. — W razie zgłoszenia w sporze przez dłużnika zarzutu, iż dług jest długiem rolniczym, powinien zdaniem autora sąd zależnie od tego, czy charakter długu rolniczego jest zaprzeczony przez powoda, czy uznany, w pierwszym przypadku zawiesić postępowanie w myśl art. 197 § 1 pkt. 3 K. p. c., do czasu wydania przez urząd rozjemczy na wniosek dłużnika, wierzyciela lub obu tych stron, prawomocnego orzeczenia w myśl art. 24, 25 i 26 ustawy o urzędach rozjemczych; zaś w razie przyznania przez powoda, iż dług jest rolniczy, oddalić od razu powództwo z powodu przedwczesności, albowiem zasądzeniu roszczenia stoi na przeszkodzie niewymagalność roszczenia (art. 339, 382 K. p. c.)¹⁾, **Mieczysława Piekarskiego i Henryka Vincenza**:

¹⁾ Por. wydany w tej materii okólnik Prezesa Sądu Apel. we Lwowie z dnia 9. 11. 1936 i wyrok Sądu Apel. we Lwowie z dn. 7. 12. 1936 r. w dziale: „Z bieżących zagadnień aktualnych“.

„Przyczynki do dyskusji nad nowelizacją K. P. C.“, **M. R. Madeya**: „Fałszywe zeznania“, **Aleksandra Lipińskiego**: „Orzeczenie wyrokiem uzupełniającym o konfiskacie“, **Gustawa Taubenschlaga**: „W sprawie reformy śledztwa“, **J. Beckermana**: „Nieco o studiach prawniczych“, poza tym glossy do art. 567 kod. zob., do art. 110 k. p. c., do art. 548 i 549 K. p. k., do art. 631 K. p. k., odpowiedzi Poradni Prawniczej, oraz bogaty przegląd czasopism prawniczych krajowych i zagranicznych.

—oo—

V.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE (Lwów)

Treść zeszytu Nr. 2 z 1937 r. (marzec—kwiecień 1937): **Prok. Karol Kowalski**: Warunki odpowiedzialności z art. 273 i 274 K. K. oraz sposób ich ustalania. **Dr. Zygmunt Hahn**: Umorzenie postępowania egzekucyjnego. **Julian Cionka**: Główne zasady nowej organizacji depozytów sądowych (autor podaje system nowej organizacji depozytów, wprowadzonej w życie rozp. Min. Spraw. z 15. 10. 1935 Dz. U. Min. Spraw. Nr. 21/35). **Mgr. Piotr Adamowski**: U podstaw polskiej ideologii konstytucyjnej. Poza tym zawiera omawiany zeszyt wiadomości z życia sądownictwa oraz szereg orzeczeń Sądu Najwyższego zaopatrzonych uwagami sędziego **Dra W. Chigera**.

—oo—

VI.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY (Wilno).

W ostatnich dwóch numerach (Nr. 3 i 4 z 1937 r.) znajdujemy interesującą rozprawę **Jerzego Wiszniewskiego** p. t. „Pojęcie spółki cichej“, ponadto w obu zeszytach w dziale „Europa wschodnia“ rozprawę **Stefana Plicha**: „Sąd i prokuratura w nowej konstytucji Z. S. R. R.“ Poza tym dział orzecznictwa cywilnego i karnego.

Z wydawnictw prawniczych.

Dr. J. Vogelfanger — I. Blei: Reglamentacja dewizowa i towarowa. Komentarz, nakładem Księgarni Lwowskiej we Lwowie 1937, str. 806.

Znaczna ilość przepisów prawnych wydanych w ciągu ostatniego roku w dziedzinie reglamentacji dewizowej i towarowej, tudzież zawilość zagadnień prawno - dewizowych, które zasięgiem swym wkraczają w dziedzinę materialnego i formalnego prawa cywilnego, karnego i administracyjnego, wywołały konieczność dokładnego zebrania i omówienia ca-

łokształtu wydanych dotąd przepisów i rozporządzeń w zakresie prawa dewizowego.

To też należy się wdzięczność autorom, którzy podjęli się tego uciążliwego i trudnego zadania.

Dzieło rozpada się na dwa działy: Dział pierwszy (str. 1—340) obejmuje **komentarz do dekretu dewizowego**, rozporządzenia wykonawczego, rozporządzenia o walucie eksportowej, rozporządzenia o przesyłkach pocztowych, dekretu transferowego, rozporządzenia o kontroli wywozu, rozporządzenia w sprawie zakazu przywozu i dekretu o Polskim Instytucie Rozrachunkowym.

Dział drugi (str. 341—806) obejmuje teksty rozporządzeń, okólników, instrukcyj, informacji urzędowych i t. d. oraz wyczerpujący skorowidz.

W dziale pierwszym zasługują na uwagę:

1) wykład zasadniczych pojęć prawa dewizowego (str. 22—39); w rozdziale tym omówione są pojęcia pieniądza, dewizy, środków płatniczych, handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, cudzoziemca i krajowca, terytorium zagranicznego, nadto wpływ reglamentacji dewizowej na czynności giełdowe;

2) wywód odnośnie zezwolenia dewizowego w postępowaniu procesowym i egzekucyjnym (str. 44, 49), w której to kwestii autorowie wyrażają pogląd, że zezwolenie dewizowe **nie musi być wykazane** w toku sporu sądowego, ani w toku egzekucji, który to pogląd zaaprobował także komitet redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego“ (Por. P. P. C. 1936, str. 656—657). W związku z wywodami w tej kwestii przytaczają autorowie ciekawe judykaty czechosłowackiego Sądu Najwyższego;

3) systematyczne przedstawienie sprawy obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi (str. 63—70), złotem (str. 71—81) i papierami wartościowymi (str. 81—88);

4) wykład sprawy przekazywania, wysyłania i wywozu za granicę walorów, podlegających ograniczeniom i zakazom prawa dewizowego, stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych i uskuteczniania wpłat na rachunek cudzoziemców (str. 89—114) przy uwzględnieniu szczególnych uprawnień adwokatów, przedsiębiorstw spedycyjnych, towarzystw ubezpieczeniowych, zarządców realności i składów konsygnacyjnych;

5) omówienie kwestii kredytu i poręki w świetle przepisów dewizowych (str. 117—120);

6) zestawienie norm dotyczących przekazów do Austrii, Szwajcarii, Francji, Niemiec i t. d. (str. 172—184).

W kwestii, czy przy kupnie-sprzedaży towarów dopuszczalnym jest ustalanie ceny w walucie zagranicznej (str. 29 i 30) autorowie omawiają zarysowujące się dwa odmienne

zapatrywania, z których jedno traktuje taką umowę jako zabronioną zamianę, mającą za przedmiot zagraniczne środki płatnicze (n. p. Ettinger, Prawo dewizowe w praktyce adwokackiej i notarialnej, Warszawa 1936, str. 11 i 12), zaś drugie, oparte na pojęciowym ograniczeniu handlu zagranicznymi środkami płatniczymi do zakresu wytyczonego w art. 1 dekretu dewizowego oraz na zasadzie „nullum crimen sine lege“ i „nulla poena sine lege“ (art. 1 k. k.), uważa umowę taką za dopuszczalną. Autorowie przychylają się do zapatrywania pierwszego, którego zasadność jednak jest problematyczna.

Przy omawianiu poszczególnych zagadnień autorowie wyczerpująco przytaczają przepisy związkowe dekretu dewizowego tudzież rozporządzenia wykonawczego, ponadto powołują się na analogiczne normy zagranicznego prawa dewizowego, w szczególności niemieckiego, czechosłowackiego i austriackiego.

W dziale drugim autorowie szczegółowo zestawili teksty norm prawnych z dziedziny dewizowej i z dziedziny reglamentacji handlu zagranicznego (eksportu, importu i obrotu kompensacyjnego). Ujęcie w uporządkowaną całość niezmierniejszej ilości przepisów rozrzuconych w dziennikach ustaw, dziennikach urzędowych poszczególnych Ministrów, obwieszczeniach i informacjach urzędowych instytucji, czynnych w zagranicznym obrocie pieniężnym i towarowym, powitać należy z prawdziwym uznaniem.

Należy też wspomnieć o wykwiintnym wyglądzie zewnętrznym dzieła wydanego we formie kartotekowej, umożliwiającej uwzględnienie zmian i uzupełnień prawa dewizowego zapomocą kartek wymiennych i uzupełniających.

Dzieło to odda niewątpliwie duże usługi sferom zarówno prawniczym, jak i finansowym, przemysłowym i handlowym.

— 00 —

Dr. Wacław Komarnicki (prof. Uniwersytetu Wileńskiego): „Ustrój Państwowy Polski Współczesnej“ — Geneza i system. Wilno 1937. Str. 443. Cena 15 zł.

W hierarchii norm prawnych państwa praworządnego stanowisko naczelne i niejako nadrzędne zajmuje ustawa konstytucyjna. To też prace poświęcone problemom związanym z ustawą konstytucyjną są ośrodkiem zainteresowania świata prawniczego, a także i szerokich sfer społeczeństwa, zwłaszcza w dobie nowych idei i przeobrażeń ustroju politycznego.

Na czoło tych prac wysuwa się omawiane dzieło prof. Dra Wacława Komarnickiego. Wyświetla ono nie tylko konstrukcję prawną nowego ustroju państwowego Polski, opartej na Konstytucji kwietniowej, lecz podaje w ogólnych zarysach charakterystykę współczesnych prądów polityczno-

społecznych ze szczególnym uwzględnieniem ewolucji ustrojowej Polski współczesnej.

Po sumarycznym przedstawieniu procesu odbudowy Państwa i warunków, w jakich powstała Konstytucja z r. 1919, a następnie Konstytucja marcowa z r. 1921, po szczegółowym rozważeniu systemu politycznego, wprowadzonego w Polskę po przewrocie majowym r. 1926, przedstawia Autor szczegółowo genezę i przebieg „polskiego kryzysu konstytucyjnego“, omawiając obiektywnie projekty zmiany konstytucji, zgłoszone w Sejmie II. kadencji w r. 1928, a to projekty Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, klubów lewicowych Sejmu, klubu Centrum, w końcu projekt Klubu Narodowego, poświęcając wiele uwagi pracom Komisji Konstytucyjnej Sejmu III kadencji, stanowiącym podstawę reformy ustroju, dokonanej w r. 1935.

W części systematycznej podaje Autor charakterystykę ogólną Konstytucji kwietniowej, przedstawia wyczerpująco uprawnienia i zakres działania poszczególnych instytucji, wchodzących w skład Konstytucji, wyjaśnia stanowisko prawno-polityczne obywateli, oraz położenie prawne cudzoziemców w świetle Konstytucji, stosując w pracy Swej obok metody dogmatycznej również metodę prawno-porównawczą, unikając natomiast — jak to w przedmowie dzieła podkreśla — „światłomocno i zdecydowanie traktowania przedmiotu pod kątem widzenia aktualnych tendencji politycznych“, gdyż celem dzieła jest jedynie poddanie krytycznej i obiektywnej analizie zawartych w nowej Konstytucji idei i instytucji i umożliwienie zorientowania się w całokształcie nowego porządku prawno-politycznego.

Jako dzieło pierwszorzędnej wartości naukowej i praktycznej znajdzie pracę prof. Komarnickiego, wybitnego znawcy przedmiotu, poczytne miejsce w literaturze polskiego prawa politycznego.

Dr. L. N.

—o: o—

Achilles Rosenkranz: Ordynacja Podatkowa.

W najbliższym czasie wyjdzie nakładem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego książka p. t. „Ordynacja podatkowa, Opracowanie systematyczne“ pióra Achillesa Rosenkranza, nacz. Wydziału Min. Skarbu, znanego komentatora ustawy o opłatach stemplowych i t. d.



Z karty żałobnej.

Dr. Oswald Pinsker

Atak sercowy przeciął pasmo życia nieodżałowanej pamięci kolegi bhp. Dra Oswalda Pinskera.

Urodził się we Lwowie 4. marca 1888. Tu ukończył studia i po zdaniu egzaminu dojrzałości w r. 1906 oraz ukończeniu wydziału prawniczego lwowskiego uniwersytetu, otworzył w r. 1919 kancelarię adwokacką we Lwowie.

Wybitny prawnik, dobry kolega, powszechnie szanowany i lubiany po kilku latach wykonywania zawodu już w r. 1926 zostaje wybrany członkiem Rady adwokackiej i piastuje tę godność do końca r. 1933. Jako członek Rady obejmuje odpowiedzialne referaty, z których się zawsze sumiennie wywiązuje. Po krótkiej przerwie wybrany zostaje w grudniu 1935 r. członkiem Sądu Dyscyplinarnego i urząd ten pełni do końca życia. Przez szereg lat ostatnich pełni również obowiązki egzaminatora przy egzaminach adwokackich. Ogół kolegów Jego inicjatywie zawdzięcza powstanie spółdzielni kredytowej „Samopomoc Adwokacka” której przewodniczącym jest od chwili założenia do końca życia, przyczyniając się waleśnie do rozwoju tej instytucji.

Poza pracą zawodową i korporacyjną oddawał się bhp. Dr. Pinsker z pełnym poświęceniem pracy społeczno-charytatywnej, zajmując się zwłaszcza opieką nad sierocą, względnie opuszczoną młodzieżą, jako przewodniczący bursy rzemieślniczej im. Rubenzahla, Tow. Kolonii i Ochronek Ogrodniczych dla młodzieży itd. itd.

Od chwili powołania do życia instytucji opiekunów społecznych pracuje jako opiekun społeczny i w tym charakterze styka się z szerokimi warstwami najbiedniejszej ludności m. Lwowa starając się przynieść jej możliwie najwydatniejszą pomoc.

Współpracuje też w samopomocowych instytucjach akademickich, bierze udział w szerzeniu idei spółdzielczości wśród społeczeństwa.

Wszędzie, na każdej placówce, spełniał bhp. Zmarły jak najsumienniejszy obowiązek, odznaczając się przy tym nadzwyczajną skromnością. Był też dzięki Swym walorom serca i charakteru przez wszystkich swych współtowarzyszy pracy i kolegów ogólnie ceniony i lubiany.

Olbrzymie rzesze kolegów i innych sfer społeczeństwa odprowadziły Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, oddając hołd zasłudze cichego, skromnego, a tak bardzo zasłużonego kolegi i obywatela.

Dr. M. Schaß.